Cena egz. 20 groszy. **Nakład 40000 egzemplarzy.** **Dziś 12 stron.**

DZIENNIK BYDGOSKI

Wychodzi codziennie z wyjątkiem niedziel i świąt.
Do „Dziennika" dołącza się co tydzień „TYGODNIK SPORTOWY".
Redakcja otwarta od godziny 8—12 przed południem i od 5—6 po południu.
Redaktor naczelny przyjmuje od godziny 11—12 przed południem.
Rękopisów niezamówionych nie zwraca się.
Redakcja i Administracja w Bydgoszczy, ulica Poznańska 29/30.
Filje: w Bydgoszczy, ul. Dworcowa 2 — w Toruniu, ul. Mostowa 17 w Grudziądzu. ul. Groblowa 5.

Przedpłata wynosi w ekspedycji i agenturach 3.15 zł. miesięcznie, 9.45 zł. kwartalnie; przez pocztę w dom 3.54 zł. miesięcznie, 10.61 zł. kwartalnie. Pod opaską: w Polsce 7.15 zł., za granicę 9.65 zł. miesięcznie.
W razie wypadków, spowodowanych siłą wyższą, przeszkód w zakładzie, strajków itp., wydawnictwo nie odpowiada za dostarczanie pisma, a abonenci niemają prawa do odszkodowania.

Telefony: Redakcja 326, Naczelny redaktor 316, Administracja 315, Buchalterja 1374. — Filje: Bydgoszcz 1299, 699. Toruń 800, Grudziądz 294.

Numer 190. | **BYDGOSZCZ, wtorek dnia 19 sierpnia 1930 r.** | **Rok XXIV.**

O potrzebie zgody wewnętrznej.

List pasterski z okazji rocznicy „Cudu nad Wisłą".

Biskup siedlecki ks. Przeździecki ogłosił z okazji dziesięciolecia „Cudu nad Wisłą" list pasterski, który ze wszech miar zasługuje na uwagę zwaśnionego społeczeństwa polskiego. Podajemy go tem chętniej w pełnej osnowie, że dostojnik Kościoła wypowiada w nim uwagi i prawdy, których głoszenie pismo nasze zawsze za najprzedniejszy swój obowiązek uważało. Oto, co pisze ks. biskup Przeździecki:

Gdym dnia 19 czerwca w uroczystość Bożego Ciała niósł po ulicach miasta Siedlec Najświętszy Sakrament i patrzyłem na Chrystusa Pana, obecnego pod postacią chleba, mówiłem Mu: Gdyby prawie przed dziesięciu laty w dzień Wniebowzięcia Matki Twojej, Zbawicielu, nie stał się Cud nad Wisłą, gdyby najazd na ziemie nasze bolszewików nie załamał się, nie niósłbym Cię dzisiaj w uroczystej procesji w tem mieście. I jak Polska długa i szeroka nie byłoby tych świętych procesyj. Kościoły nasze byłyby jedne poburzone, inne pozamykane, albo na domy zabaw przemienione. Krzyże na cmentarzach i przy drogach byłyby poniszczone, zbeszczeszczone. Duchowieństwo byłoby rozpędzane, uwięzione, częściowo pomordowane. Wyznający Imię Twoje byliby prześladowani. Zamiast uroczych procesyj z Najśw. Sakramentem urządzanoby po miastach i wsiach naszych pochody, bluźniące Bogu, pochody bezbożników. W szkołach wyśmiewanoby się z wiary w Boga, z nauki Twojej, Chryste. Dzieci przyzwyczajanoby do bezwstydu, do pogardy rodziców, do szpiegowania ich, do wypierania się ojca i matki. Rolnikowi — i temu, co ma więcej, i temu co posiada mniej — odebranoby jego własność. Zrozpaczony rolnik zabijałby inwentarz żywy, niszczył inwentarz martwy. I oszalały z trwogi uciekałby z chaty. Robotnik byłby przepracowany, skazany na niedostateczne odżywianie się. Dzieci głodne włóczyłyby się tysiącami po wsiach i miastach. **Liczba domów mieszkalnych zmniejszyłaby się ustawicznie, lecz za to rozsłaby liczba więzień,** przepełnionych ludźmi wszystkich stanów i zawodów: starcami, ojcami, matkami i młodzieżą.

Boże Najlepszy, zmiłowałeś się nad nami. Ta straszliwa zmora poszła precz z Piersi Polski. To straszliwe piekło nie stało się naszym udziałem. Cześć, chwała, dziękczynienie niech Ci będą zawsze za tę łaskę, o Boże! W dzień Wniebowzięcia Matki Twojej, Chryste Panie, zesłałeś nam ratunek. Ona, Królowa niebios i Królowa Polski, prosiła Cię o zmiłowanie nad nami. Chryste Jezu, po Bogu my Najświętszą Pannę najbardziej miłujemy.

Najmilsi, gdy dziesięć lat temu zdawało się, że wszelka moc nas opuściła, że najazd bolszewików zaleje nas, zdusi, wolności pozbawi, jakby w jednej chwili **Polska cała drgnęła przedziwną mocą jedności**, skupiła się w obronie niepodległości. Wojsko, odczuwając ten poryw w kraju, pod wodzą Naczelnika Państwa, Marszałka Piłsudskiego, przy współudziale Hallerów, Sikorskich, Sosnkowskich Rozwadowskich, Szeptyckich, Zielińskich i innych pełnych zapału generałów, wspomagane radami wojskowych francuskich, zagrzane przykładem księdza Skorupki, uczyniło zwrot, uderzyło silnie i wyparło z Ojczyzny najeźdźcę.

Dnia 15 sierpnia, dzień święta Wniebowzięcia Najśw. Marji Panny, jest i będzie na wieki dniem wielkim dla Polski: dniem czci Matki Boga, dniem cudu, za Jej wstawiennictwo otrzymanego.

Czy w czasie procesji jedynie dziękowałem, lecz i błagałem. A o co?

Powiem Wam, Najmilsi, lecz zarazem wspomnę o tych obrazach z przeszłości, które odradzały się wtedy w pamięci mojej.

Obraz pierwszy. Miałem przed oczyma te liczne rzesze, modlące się podczas najścia bolszewików w świątyniach o zmiłowanie Boże, a wśród tych rzesz i takich, których bardzo rzadko albo nigdy nie widziałem w kościele. I tak modliłem się: Daj, Panie, aby u nas wiara była zawsze żywa, aby nietylko w godziny trwogi uciekano się do Ciebie, lecz aby każdy mieszkaniec ziem naszych codziennie ze słowami modlitwy zwracał się do Ciebie i żył według Twego zakonu.

Obraz drugi. Miałem przed oczyma ten balkon, z którego przemawiali bolszewicy, a przed balkonem lud, który dopiero co wyszedł ze świątyni. I błagałem Boga: Daj, Panie, rozum, rozsądek. Niech raz ludzie zrozumieją, że **najgłupszy nawet człowiek może wymyślać, mówić oszczerstwa, z błotem mieszać innych, złote góry obiecywać.** Niech raz ludzie zrozumieją, że człowiek naprawdę rozsądny nie będzie takich bredni słuchał i czytał. Niech raz ludzie zrozumieją, że mądry człowiek to nie ten, który najgłośniej wymyśla, na wszystko pluje, wszystko obiecuje, lecz **ten jest naprawdę mądry, który dobrze radzi,** jak trudności pokonać, jak najlepiej pracować, jak przyczyniać się do dobra własnego i do dobra ogólnego. Przecież wszyscy rozumieją, że dobry rolnik to nie ten, kto dużo mówi, na innych wymyśla i nic nie robi, lecz ten, kto dobrze pole uprawia, zdrowe ziarno sieje, plon zbiera i stara się ciągle oświecać w tem, co związane jest z najlepszą gospodarką na roli. — Daj, Boże, abyśmy we wszystkich sprawach takimi dobrymi rolnikami byli.

Obraz trzeci. Miałem przed oczyma owego człowieka, który po wkroczeniu bolszewików do diecezji naszej, w tej chwili pokazał im mój list pasterski, zachęcający do obrony ojczyzny, przestrzegający przed bolszewikami. Biedny, nie wiedział, że właśnie pragnąłem, aby bolszewicy jak najprędzej dowiedzieli się o tem piśmie, by w ten sposób cały gniew ich skierował się przeciwko mnie, a nie kapłanom moim. Biedny on, powtarzam. Nie mam żalu do niego. Modliłem się i modlę się na jego intencję, aby

Treviranus znowu przemawiał

Nie cofnął swoich poprzednich wywodów, przeciwnie, rozwinął dalej swoje bojownicze myśli.

Berlin, 17. 8. (PAT) Minister Treviranus, przemawiając w sobotę na zgromadzeniu partji konserwatywnej w Cassel, oświadczył m. in., że jego przemówienie polityczne, wypowiadające się za aktywną polityką rewizjonistyczną, stanowiło **naturalny wyraz uczuć, jakie ożywiają pokolenie żołnierzy frontowych w Niemczech.** Kto uczciwie pragnie pokoju — mówił minister Treviranus — musi zdobyć się również na odwagę, wskazując na **niebezpieczeństwo, zagrażające pokojowi.** W pracy naszej zdajemy sobie sprawę z zadań i ryzyka w związku zwracaniem narodu nieco znużonego ku aktywnej polityce zagranicznej w tym samym sensie, kiedy cały świat życzyłby sobie, ażeby naród niemiecki **uwikłał się w bratobójczych walkach wewnętrznych.** Chcemy być tak dobitni, aby **zagranica przywykła do tego,** że pragniemy spełnienia **naszego posłannictwa w Europie zgodnie z duchem frontowym** i że **chcemy usunąć niesłusznie narzucone traktaty bez użycia siły zbrojnej.**

Minister Treviranus zakończył przemówienie uwagą, że nie widzi powodu, **dla którego miałby odwoływać w jakimkolwiek punkcie oświadczenia,** zawarte w przemówieniu z ubiegłej niedzieli.

Na zebraniu partji konserwatywnej **poseł Lindeiner** wygłosił mowę, w której oświadczył, że najbliższym celem niemieckiej polityki zagranicznej będzie: rewizja granic wschodnich, załatwienie sprawy zagłębia Saary oraz rewizja planu Younga. Rząd niemiecki, zdaniem Lindeinera, **niezwłocznie po wyborach** do Reichstagu przystąpić musi do **szukania sposobu podjęcia kroków w sprawie rewizji granic wschodnich oraz planu Younga.**

Prasa lewicowa przypomina w związku z tem, że poseł Lindeiner ubiega się **o najwyższe stanowisko w dyplomacji niemieckiej** i w swoim czasie mówiono o jego kandydaturze na stanowisko ambasadora niemieckiego w Londynie, wzgl. posła w Pradze lub w Warszawie.

Przemówienia Treviranusa próbnemi balonami rządu Rzeszy.

Paryż, 17. 8. (PAT) Ambasador niemiecki w Paryżu von Hoesch odjedzie do Berlina wcześniej, niż to zamierzał uczynić, ponieważ niemieckie ministerstwo spraw zagr. zażądało naglących **informacyj o przyjęciu, z jakiem spotkała się we Francji deklaracja ministra Treviranusa.** Jak wiadomo, von Hoesch odbył ostatnio **z Briandem konferencję w tej sprawie.**

Zakończenie kongresu eucharystycznego w Jugosławji.

Zagrzeb, 17. 8. (PAT.) Kongres eucharystyczny, obradujący tu od dnia 15 bm. w dniu dzisiejszym został zamknięty. Na zakończenie kongresu przedstawiciel Ojca św. nuncjusz apostolski msgr. Pelegrinetti odprawił uroczystą mszę w obecności tłumów wiernych. Po skończonej mszy św. odbyła się procesja, w której wzięły udział **tysiączne rzesze wiernych.**

René Kraus popisuje się nowemi głupstwami.

Był kilka dni na Pomorzu i pisze o... nastrojach ludności polskiej.

(Telefonem od własnego korespondenta)

Berlin, 18. 8. W „Berliner Börsenzeitung" zamieszcza René Kraus, o którym już w swoim czasie donosiliśmy, trzeci niesłychany artykuł skierowany przeciwko Polsce, **tym razem o Bydgoszczy.** Ton artykułu jest nad wyraz nieprzyzwoity i głupio-bezczelny.

Autor zaznacza, że **w Polsce panuje pięść,** ale ze nawet pięść polska **nie była w stanie wytrzebić w zupełności niemczyzny z Bydgoszczy.** Bydgoszcz jest ciągle jeszcze **najbardziej niemieckiem miastem tzw. korytarza** (sic!). Specjalnie podkreśla p. Kraus rolę teatru niemieckiego jako ośrodka kultury, oczywiście zaznaczając z goryczą, że **Niemcy musieli oddać swój gmach teatralny Polakom** dla ich tzw. sztuk (Szczególnie to ostatnie dowodzi, jak mało się p. Kraus zna na rzeczy i jak pobieżnie, tendencyjnie traktuje swój zawód dziennikarski — przyp. red.)

Przechodząc do tematów politycznych twierdzi autor, że wszystko zastanawia się w Bydgoszczy nad **możliwością powrotu Niemców i że wielu Polaków powstrzymuje się od udziału w hecy antyniemieckiej, aby zapewnić sobie byt po objęciu zpowrotem przez Niemcy Pomorza.** (To możesz opowiadać swojej babci! — uwaga zecera). Autor artykułu opowiada **głupstwa o rzekomym ucisku szkolnictwa niemieckiego w Polsce** i chwali naturalnie prawo o szkolnictwie mniejszościowem w Prusach, zaznaczając, że liberalne to prawo uważane jest wprawdzie przez Niemców w Bydgoszczy za przesadne, ma jednak dobre strony ,a mianowicie, że **po powrocie Pomorza do Niemiec** (czekaj tatka latka! — przyp. red.) Polacy mogą być pewni, że ich prawa kulturalne będą przestrzegane (dziękujemy za łaskę; sami sobie poradzimy na własnych śmieciach! — przyp. red.) Autor krytykuje postępowanie poselstwa niemieckiego w Warszawie, wedle niego zbyt łagodne i pojednawcze w stosunku do Polski. **Niemcy muszą walczyć o odzyskanie korytarza, gdyż inaczej musieliby walczyć o utrzymanie Prus Wschodnich.** (Ah, tam cię boli!... — uw. zecera).

B.

Pociąg wjechał w tłum.

3 zabitych, 14 ciężko rannych.

Zagrzeb 17. 8. (PAT.) W nocy na niedzielę podczas puszczania ogni sztucznych na zakończenie kongresu eucharystycznego wydarzył się tu straszny wypadek. Mianowicie na tłum publiczności, który zebrał się za ogrodzeniem na torze kolejowym mimo zakazu policyjnego w pobliżu miejsca, gdzie puszczano ognie sztuczne, **najechał w pełnym pędzie pociąg.** Pomimo wysiłku maszynisty nie udało się pociągu w porę zatrzymać. **Trzy osoby poniosły śmierć na miejscu,** 14 osób odniosło ciężkie rany. Pośród tych ostatnich trzy osoby zmarły w drodze do szpitala.

Bóg mu przebaczył. I błagam Boga, aby wśród nas nie było zdrajców wiary świętej i ojczyzny miłej. Niech ten przykład będzie zbawienną nauką dla innych.

Obraz czwarty. Miałem przed oczyma gospodarza, spotkanego na drodze, gdym po ucieczce bolszewików odwiedzał chorego kapłana, dzisiaj już zmarłego. Gospodarz ów siedział na wozie, zaprzężonym w dwa dobre konie. Na zapytanie moje, jak to się stało, że uratował konie, odpowiedział: dobry Polak ma konie, zły Polak stracił swe konie. A gdym go pytał dalej, jak mam jego słowa rozumieć? — odrzekł: dobry Polak poszedł z wojskiem swojem, pomagał wojsku, zły Polak został w domu, nie chciał swoim pomagać i bolszewicy zabrali mu konie.

Najmilsi, święte słowa owego gospodarza. **W jedności siła** i bezpieczeństwo wszystkich. Pamiętajcie, ile to sporów, rozpraw, waśni było w początkach najścia bolszewików. Gdy spory te skończyły się, gdy nastąpiła jedność, przyszło Boże błogosławieństwo i z niem zwycięstwo.

Boże, daj światło, aby straszne godziny najścia bolszewików były zawsze dla nas nauką. **Boże, spraw, abyśmy się nigdy nie waśnili, kłócili i dzielili.** Boże, daj, abyśmy zawsze w zgodzie i pokoju szukali dróg, jak usunąć trudności, jak wyjść z biedy z ciężkich warunków życia.

Oto, Boże, znowu u nas waśnie, kłótnie, brak zgody, narzekania, wymysły.

Bądźmy wszyscy podobni do onego gospodarza, który poszedł pomagać zagrożonej Ojczyźnie, dopomógł jej i własny dobytek przez to ocalił.

Nie słuchajmy krzykaczy, lecz słuchajmy tych, którzy do pokoju, zgody, wspólnej pracy zachęcają, słuchajmy zdrowej rady, co czynić należy, aby Ojczyźnie i sobie dopómóc. Niech właściciel większej i mniejszej własności, niech bezrolny, niech robotnik, niech nauczyciel, niech kapłan, niech lekarz, niech inżynier, niech urzędnik, niech właściciel fabryki czy warsztatu, niech handlujący, niech starzec, niech niewiasta, niech mąż w pełni sił, niech młodzież, niech słowem wszyscy, zamieszkujący kraj nasz, staną w jednym szeregu, ramię przy ramieniu, a moc wytworzą, której nikt i nic nie przełamie, a pomyślność tworzyć będą, która dla dobra wszystkich ustawicznie wzrastać będzie.

W dniu Wniebowzięcia Najśw. Marji Panny śpiewać będziemy po skończonej sumie hymn dziękczynienia: Ciebie, Boga, chwalimy, dziękując za Cud nad Wisłą przed dziesięciu laty spełniony. Lecz zanim to uczynimy, klęknijmy wszyscy społem i za spokój dusz bohaterów naszych, którzy w obronie Ojczyzny życie oddali, odmówmy: Zdrowaś Marja...

Boże Miłoserny, daj obrońcom naszym światłość wiekuistą, daj im radość oglądania z niebios wolnej, szczęśliwej w spokoju i zgodzie żyjącej Ojczyźnie naszej.

Jeszcze o jedno błagamy Cię, Boże Wszechmogący. Spraw, Panie, abyśmy jak najprędzej hymn dziękczynienia śpiewali, dziękując Bogu, żeśmy się waśni, sporów, kłótni wyzbyli, że u nas jedność panuje.

Najmilsi, jeżeli tego hymnu na podziękę za zgodę, pokój, za osiągniętą jedność nie zaśpiwamy i to jaknajprędzej, to może, co nie daj Boże, odmawiać będziemy psalmy pokutne w płaczu i narzekaniu nad utraconą wolnością i niepodległością.

Matko Boga i Matko Nasza, Królowo niebios, Królowo nasza, zebraliśmy się w świątyniach, aby uczcić tę wielką chwilę, gdy Syn Twój Najmilszy brał Cię do nieba i sadzał na tronie niebieskim, i aby podziękować Ci za łaskę, którą nam wyprosiła przed dziesięciu laty. My Ciebie miłujemy całem sercem. Uproś nam, błagamy, łaski: abyśmy codziennie w życiu prywatnem i publicznem postępowali według nauki Syna Twego, abyśmy nie słuchali mów i nie czytali pism ludzi, głoszących hasło bezbożności, niezgody, abyśmy postępowali zawsze rozumnie za radą ludzi uczciwych, abyśmy zgodni, zjednoczeni w pokoju pracowali dla dobra powszechnego i osobistego — abyśmy, o Matko, o Królowo, szanowali, cenili, strzegli niepodległość naszą i nigdy już w uciskach niewoli nie jęczeli

Ludność Pomorza na straży Wisły.

W manifestacji narodowej w Janowie wzięło udział przeszło 10.000 ludzi.

Duch polski nie zna granic — niech o tem wie Treviranus.

„W nieszczęściu i biedzie poznaje się prawdziwych przyjaciół — cała Polska składa dzisiaj mieszkańcom 5 wiosek w nizinach kwidzyńskich, na prawym brzegu Wisły, podziękę za to, że się do niej przyznali dziesięć lat temu — w chwili dla Polski nieszczęśliwej, gdy najezdzca ze Wschodu parł ku stolicy i rubieży pomorskiej..."

Oto słowa kaznodziei **ks. prałata Rogali** z Pelplina, generalnego wikarjusza diecezji chełmińskiej, wypowiedziane wczoraj na polach janowskich do

10 000 wiernych

zgromadzonych na uroczystem nabożeństwie ku upamiętnieniu dziesięciolecia oswobodzenia owych wiosek po plebiscycie warmińskim.

Kaznodzieja mówił przepięknie o „cudzie Wisły" — tu na terenie plebiscytu i tam — pod murami Warszawy. W wdzięcznym hołdzie zgromadziły się niezliczone tłumy, aby

odnowić przymierze z Bogiem

na wszystkie czasy i pomnożyć miłość Ojczyzny.

Mszę św. celebrował miejscowy pleban - patrjota **ks. Niklas z Janowa, który od 40 lat trwa na wysuniętym posterunku.**

Chór śpiewaczy z Pelplina pod batutą p. Szczypińskiego uświetnił nabożeństwo pieniami religijnemi, zaś na zakończenie zjednoczone chóry pod batutą ks. kanonika Lewandowskiego, dyrygenta kół śpiewaczych całego Pomorza, z towarzyszeniem orkiestry zaprodukowały **utwór Feliksa Nowowiejskiego** „Ojczyzna". Wrażenie było potężne.

Jak okiem sięgnąć na pola — widniał las sztandarów. Ludzie klęczeli głowa przy głowie, modląc się żarliwie za odwrócenie od granic Polski nowych nieszczęść.

Z trybuny ustawionej w pobliżu

wojewoda pomorski Lamot

przypomniał skupionym słuchaczom dzieje rycerza polskiego Florjana Szarego, który ciężko ranny w bitwie pod Płowcami (600 lat temu) pocieszającemu go królowi powiedział znamienne słowa: „Rana tak bardzo nie boli — jak

zły sąsiad..."

Otóż i my mamy, stąd o miedzę złego sąsiada, ostrzącego zęby na Polskę. Po Schachcie — odezwał się Treviranus... Trzeba nam być czujnym, nie bawić się dziś w partykularyzm (politykę zaściankową), lecz interes Państwa uważać za najważniejszy. Silną mamy wiarę, że Matka Boża, którą słusznie przodkowie nasi nazwali Królową Korony Polskiej, nie pozwoli zgnębić nas złemu sąsiadowi.

Przypomniał dalej pan wojewoda słowa jednego z wodzów Polski Odrodzonej, wypowiedziane tydzień temu na zjeździe legjonistów w Radomiu: „Jeżeliby się znalazł ktoś, ktoby chciał sięgnąć po ziemie odwiecznie polskie — niech spróbuje, a krwią się zaleje..." Cała Polska stoi dziś za Pomorzem. Mieszkańcy tych 5 wiosek nigdy chyba jeszcze nie czuli sę tak silnymi na duchu, jak dzisiaj, widząc te masy...

Była w tej mowie również wzmianka o setkach

niewyzwolonych wsi na Warmji i Mazurach.

„Przedziały są sztuczne — jednej matki jesteśmy dziećmi — wytrwajcie, bracia za kordonem, niezbadane bowiem są wyroki Boskie..."

Jakby na potwierdzenie tych słów rozległy się dźwięki hymnu narodowego a z tysięcy piersi śpiew „...co nam obca przemoc wzięła — **mocą odbierzemy".**

Drugi z kolei mówca, kurator pomorskiego okręgu szkolnego, **Szwemin** z Torunia, ogłosił mieszkańcom odosobnionego Powiśla miłą wiadomość, iż znalazły się fundusze na budowę

nowej szkoły w Janowie.

Były jeszcze trzy inne przemówienia, trochę za długie, wszystkim jednak utkwiły w pamięci słowa **księdza prałata Działowskiego** z Pieniążkowa (dawniej w Turowie w pow. niborskim), który — jako stary działacz narodowy na Mazurach — ciężko pokaleczony przez bojówki niemieckie, wołał głosem pełnym wzruszenia: Niebezpieczeństwo jeszcze nie minęło, dla tego — —

miłością i jednością bądźmy silni!

Burmistrz m. Gniewu Golnik odczytał pod koniec manifestacyjnego zebrania dłuższą rezolucję, wzywającą rząd do interwencji dyplomatycznej z powodu niesłychanego wystąpienia ministra Rzeszy Niemieckiej a społeczeństwo — do mobilizacji sił narodowych, aby wykazać potęgę ducha.

„Mobilizacja" ta wypadła w Janowie nadspodziewanie pięknie. Przed władzami i dawniejszymi pracownikami komitetów plebiscytowych, przedefilowało w karnym ordynku

przeszło 200 organizacyj.

Przy dźwiękach 6 orkiestr maszerowali członkowie przysposobienia wojskowego, powstańcy i wojacy, sokoli, kolejarze, młodzież katolicka, straże pożarne, cechy rzemieślnicze, towarzystwa robotnicze, kółka rolnicze itd. Sprawozdawca nasz naliczył

181 sztandarów

różnych stowarzyszeń. Najliczniej był zastąpiony **Grudziądz** (1000 uczestników z 30 sztandarami przyjechało wielkim parostatkiem), Tczew, Starogard, Nowe i inne sąsiednie miasta. Nie brakło delegacji z powiatu działdowskiego i gości z Prus Wschodnich.

Komitet miejscowy z p. **starostą Weisem** na czele miał niełatwe zadanie, aby wszystkich ugościć. Kuchnie, wydające obiady bezpłatne, podołały jednak ogromnemu zadaniu i wydały kilka tysięcy porcyj w niespełna 2 godzinach. Niesłychaną pracę miały **statki przewozowe na Wiśle** (parowce „Gniew" i „Tczew" oraz kilka promów motorowych). Zarząd drogi wodnej pracował bez wytchnienia dzień i noc — sprawnie, ku powszechnemu zadowoleniu.

Dla honoracyj i władz odbyło się przyjęcie u wójta p. Tollika. Podczas bankietu były jak zwykle toasty i serdeczne wynurzenia. Przemawiali między innemi zasłużony dla polskości wójt Tollik z Janowa, prokurator Sądu Okręgowego Alojzy Herman z Grudziądza, wojewoda Lamot, major Kempiński — dowódca garnizonu Gniew i zastępca władz wojskowych okręgu, ks. prałat Rogala, b. prezes Gminy Polskiej w Gdańsku — Czyżewski, prof. Bąkowski z Warszawy, p. Chmarzyński z Chełmna — imieniem Związku towarzystw kupieckich i inni. Na słowa powitalne ks. prałata Działowskiego pod adresem prasy odpowiedział prezes Syndykatu Dziennikarzy Pomorza redaktor Teska z Bydgoszczy, że **tam, gdzie chodzi o wspólne dobro całego kraju — tam prasa polska stanie zawsze w jednym szeregu!**

Uroczystości janowskie były naprawdę tak **olbrzymią manifestacją pogotowia Pomorza,** jakiej dotąd nigdy nie widziano.

Dożynki w Spale z udziałem 12.000 osób.

Spała, 17. 8. (PAT.) Dzisiejsze uroczystości dożynkowe w Spale mimo zmienionej pogody zgromadziy ponad 12 000 osób, które z najodleglejszych zakątków Rzplitej przybyły do letniej rezydencji p. Prezydenta Rzplitej, by złożyć hołd Włodarzowi Państwa. Na uroczystościach tych obecni byli przedstawiciele władz cywilnych i wojskowych. O godz. 10,15 p. Prezydent w otoczeniu członków domu cywilnego i wojskowego zajechał autem przed wielką halę drewnianą. Powitany hymnem narodowym p. Prezydent wśród okrzyków „Niech żyje!" przeszedł wzdłuż szpalerów delegacyj w ludowych strojach, kierując się w stronę ołtarza polowego„ ustawionego w głębi hali. Mszę św. celebrował w asyście duchowieństwa kapelan przyboczny p. Prezydenta Rzplitej ks. prałat Bojanek. Po nabożeństwie piękne kazanie wygłosił ks. biskup Kubina. Po kazaniu odprawione zostały modły za Rzeczypospolitę Polską i p. Prezydenta, poczem ks. biskup Kubina udzielił p. Prezydentowi i obecnym błogosławieństwa. Na zakończenie odegrano „Boże coś Polskę".

Z uderzeniem godz. 13 ruszył ze stadjonu pochód, defilując przed p. Prezydentem, stojącym na ganku pałacu w towarzystwie pani Mościckiej i w otoczeniu członków rządu z p. prezesem rady ministrów na czele. Na przedzie kroczył starosta dożynkowy Antoni Zachemski w otoczeniu grupy Podhalan z orkiestrą góralską. Barwny korowód trwał przeszło godzinę. O godz. 15,30 w hali przy stadjonie odbyło się wręczenie wieńców p. Prezydentowi Rzplitej przez delegacje poszczególnych grup regjonalnych. Po skończeniu wręczania wieńców, które się przeciągnęło do godz. 17 nastąpiły tańce i zabawy ludowe.

14 ofiar katastrofy autobusowej.

Z Łaby wydobyto 8 trupów.

(Telefonem od własnego korespondenta)

Berlin, 18. 8. Z Gór Olbrzymich na Śląsku donoszą o strasznej katastrofie autobusowej, jaka wydarzyła się w niedzielę po południu koło godz. 2. Autobus, jadący wzdłuż rzeki Łaby koło Spindlermühle, poślizgnął się na drodze, przebił wał ochronny wysokości jednego metra, dzielący szosę od rzeki i wpadł do Łaby, przyczem tylko **jeden konduktor zdołał w ostatniej chwili wyskoczyć,** szofer zaś i 13 pasażerów wpadło z samochodem do wody. Pomoc która bardzo prędko nadeszła, zdołała wyciągnąć tylko 8 trupów i 6 rannych w tem 3 niebezpieczne. M. in. znalazł śmierć w rzece ojciec ze swoim drobnym synkiem, który chciał dziecku pokazać tereny zalane wodą na skutek ostatnich deszczów.

Katastrofa zrobiła w okolicy zamieszkałej przez letników **wstrząsające wrażenie.** **B.**

Huragan w okolicach Neapolu

W Neapolu i okolicach szalał cyklon. W Poggio Reale uległo zniszczeniu kilkanaście magazynów zboża. Wedle ostatnich wiadomości 4 osoby poniosły śmierć i około 60 zostało rannych. Istnieje też przypuszczenie, że pod gruzami znajdują się jeszcze dalsze ofiary cyklonu. Obawiają się tu poważnie o los statków, znajdujących się na pełnem morzu, które jest silnie wzburzone. Dotychczas nie otrzymano żadnych sygnałów.

Wielki pożar w Bukareszcie.

W Bukareszcie wybuchł w składach urzędu celnego gwałtowny pożar, który mimo wysiłków straży ogniowej objął pobliskie magazyny. Ogień szerzył się z wielką siłą dzięki gwałtownemu wiatrowi. Straty wynoszą kilkanaście miljonów lei. Pożar nie został dotychczas ugaszony.

Głos rozsądnego Niemca.

Poseł Gräbe, mówiąc w Londynie o ucisku Niemców w Polsce — przesadza.

Ze Zblewa (na Pomorzu) otrzymaliśmy od pewnego rodowitego Niemca, obywatela Rzeszy Niemieckiej, list, w którym tenże nazywa wystąpienie posła Gräbego w Bydgoszczy na kongresie mniejszości narodowych w Londynie — **wielką niedorzecznością**, nie chcąc użyć wyrażenia bardziej dosadnego.

Niemiec ten pisze, co następuje:

Przed dwoma laty wybrałem się z żoną do Niemiec, do jednej z miejscowości t. zw. Marchji Pogranicznej. Tutaj zamieszkaliśmy u szwagierki, z którą jako rodowitą Polką pragnęliśmy porozmawiać po polsku. Wystraszona szwagierka szepnęła nam na ucho, abyśmy zaniechali rozmowy w tym „niebezpiecznym“ języku, bo gdyby służąca usłyszała i rozniosła to po mieście, mogłoby to szwagierce ogromnie w sprawach handlowych zaszkodzić.

Obecnie przebywa w Polsce jej syn 20-letni, który nie włada językiem polskim, lecz niema powodu uskarżać się na jakiekolwiek szykany ze strony społeczeństwa polskiego na Pomorzu. Na moje zapytanie, czy mógłby on w Niemczech swobodnie na ulicy lub w lokalach publicznych mówić po polsku, chłopak oświadczył, że jest to całkiem wykluczone (ausgeschlossen, überhaupt nicht zu denken). Młodzieniec ten ukończy wkrótce gimnazjum i ma zamiar wstąpić do jakiegoś urzędu, lecz obawia się, że polska końcówka jego nazwiska („ski“) i to, że jest katolikiem — będzie dla niego przeszkodą. Tymczasem w Polsce pracują w urzędach Schulcowie, Müllerowie, Majerowie i inni i nikt ich z powodu ich nazwiska nie prześladuje. — Więc kto jest lojalniejszy, panie Gräbe?

W Prusach Wschodnich mam szwagra, który 13 lat służył w armji pruskiej i do roku 1920 zamieszkiwał w Polsce a dopiero potem, ażeby nie utracić swoich praw, przeprowadził się do Niemiec, lecz cóż? Dzieci jego prześladowane są na każdym kroku, nawet w szkole, i lżone wyrazami „Polak“ chociaż ojciec ich jest wiernym ojczyźnie swej niemieckiej urzędnikiem straży celnej.

Sam również jestem obywatelem Rzeszy niemieckiej (Reichsdentscher) od roku 1919 przebywam w Polsce, i przyznam szczerze, że w żadnym innym państwie na kuli ziemskiej nie zaznałem tyle wyrozumienia i życzliwego traktowania ze strony władz i społeczeństwa jak właśnie w Rzeczypospolicie Polskiej.

Pragnę, aby dzieci moje obok ojczystego języka niemieckiego nauczyły się poprawnie mówić, pisać i czytać po polsku, bo to im — jeśli tutaj pozostaną — ułatwi zadanie i zapewni powodzenie w życiu.

Krzywdę wyrządza nam poseł Gräbe, żądając ażebyśmy, Niemcy, i dzieci nasze uczyli się tylko języka niemieckiego a nie polskiego.

Od przejezdnych Niemców nieraz słyszałem zdanie następujące:

„Die polnischen Beamten Konitz (Chojnice) waren sehr liebenswürdig sie sprachen deutsch!“ Wierzę, że urzędnicy polscy, tak kontroli granicznej jak i kolejarze, nie mają obowiązku posługiwania się językiem niemieckiem i żaden przepis służbowy ich do tego nie zmusza, lecz idą na rękę pasażerom i są dla nich, jeśli chodzi o cudzoziemców, nawet za uprzejmi!

A jak wygląda na stacjach granicznych niemieckich? Czy tam który z urzędników zechce odezwać się po polsku? Albo usłucha jeżeli np. ktoś po polsku zażąda biletu do Berlina? Wątpię, nawet nie wierzę, bo tyle razy, ile do mojego „Vaterlandu“ podróżowałem — nigdy tego nie słyszałem.

Więc, panie pułkowniku i pośle Gräbe! Pouczaj lepiej swoich rodaków w Niemczech, a nie zawracaj nam tutaj głowy, tak jak zawróciłeś ją nieświadomym Anglikom.

Polacy u stygmatyczki w Konnersreuth.

(KAP) w piątek dnia 8 bm. do Konnersreuth, miejscowości, gdzie zamieszkuje słynna stygmatyczka Teresa Neumann, przybyli ks. arcybiskup Teodorowicz, ks. biskup Lissowski, księża prałaci Bączek i Kaczyński oraz profesor Uniwersytetu Poznańskiego i znany chirurg p. dr. Jurasz.

Konnersreuth jest typową bawarską wsią kościelną, położoną w pobliżu granicy czechosłowackiej, w odległości 60 km. od Marjenbadu. Teresa Neumann mieszka tam wspólnie ze swymi rodzicami, liczy obecnie 32 lata. Od dzieciństwa odznacza się wielką pobożnością, spędzając długie chwile na modlitwie i rozmyślaniu nad Męką Pańską. Co piątek przed Teresą Neumann przesuwają się obrazy Męki Chrystusa Pana, widzi pochód na Kalwarję, cierpiącego i umierającego na krzyżu Zbawiciela i widzi tłumy, słyszy głosy. Każdy epizod z Męki Pańskiej, każde uderzenie, każde cierpienie, zadawane Jezusowi, Teresa Neumann odczuwa boleśnie.

W ów piątek, kiedy do Konnersreuth przybyła wycieczka polska, Teresa Neumann znajdowała się również w stanie ekstazy. o bladej twarzy z oczu spływała smuga krwi, rany były otwarte na głowie i w boku. Na dłoniach widoczne były krwawe plamy, jak gdyby od przybicia gwoździ. Leżała w łóżku z zamkniętemi oczyma, nerwowo poruszając palcami, odd czasu do czasu rozkładając i krzyżując ręce.

W przerwach pomiędzy jedną a drugą ekstazą T. Neumann odpowiada na zadawane jej pytania, przyczem w odpowiedziach jej zaznacza się dar jasnowidzenia. Jasnowidzeniu tylko można przypisać odpowiedzi jej, dawane ks. arcybiskupowi Teodorowiczowi i ks. biskupowi Lissowskiemu. T. Neumann niezmiernie trafnie poznaje i określa osoby, ją odwiedzające.

Stolica Apostolska i Kurja biskupia w sprawie stygmatów i ekstaz Teresy Neumann dotychczas nie nie orzekły. Na odwiedzenie T. Neumann trzeba mieć specjalne zezwolenie na piśmie biskupa z Regensburga.

Czemże jest człowiek wobec sił przyrody...



(„Dziennik Związkowy“ Chicago).

St. Brandowski. 13

Tajemnica nieboszczyka Płosiewicza

Powieść współczesna.

(Ciąg dalszy).

Było dobrze przed czwartą godziną, gdy Szymon wrócił do izby.

— Idziecie na pogrzeb? — spytał kobiet.

— Co tam po nas! Nie pójdziemy — zbyła go krótko Karwasowa.

— Bo jakbyście chciały iść, to już czas. Wnet będzie czwarta.

— Mówię ojcu, że nie pójdę.

— Wypadałoby jednak. Nieboszczyk dopomagał nam tyle lat. Idź bodaj ty, Kaźka. Zawsze to twój ojciec, co go teraz chować będą.

— No, no, pójdę, ale aż później.

Z rozmowy tej Szymon wyniósł przekonanie, że córka i wnuczka ani myślą o wzięciu udziału w pogrzebie. Wsadził więc duży słomiany kapelusz na głowę i wyszedł z domu.

Przeszedł most, dostał się na ulicę Grunwaldzką i doszedł do bramy cmentarnej przy ul. Św. Trójcy. Tu usiadł naprzeciw niej i czekał, aż nadejdzie pogrzeb Płosiewicza.

Ciekawą teraz będzie rzeczą zobaczyć, co się działo w mieszkaniu nieboszczyka po ucieczce z niego Karwasowej.

Pani Idalja chodziła po pokoju w rozdrażnieniu, które graniczyło z obłędem. Helena starała się ją uspokoić.

— Poco też bratowa — mówiła z wyrzutem — doprowadziła do tak strasznej awantury! Przecie to biedaczka, nad którą raczej litować się trzeba było, a nie do oczu jej skakać i policją grozić.

— Stało się. Głupstwo zrobiłam, ale zważ moje zdenerwowanie. Dwie noce we wagonie, z tą okropną myślą, że tu już trupa tylko zastanę. Nie żyliśmy ze sobą, to prawda, ale zawsze to mój mąż, i telegram o jego śmierci podziałał na mnie tak, że ci opisać tego nie umiem. Przyjechałam tu z szalonym zawrotem głowy. Widok trumny i Jana na marach rozstroił mnie do reszty. A tu zaraz potem wpada jakaś warjatka i krzyczy, że jest żoną mojego męża... mnie nazywa jego kochanką tylko... No, przyznaj sama, czy coś podobnego nie musiało mnie wytrącić z równowagi? Mnie przykro, że tak się stało... Zapewne, co ta biedaczka nie winna, że nagle pomięszania zmysłów dostała. I owszem, dowodzi to, że była do nieboszczyka bardzo przywiązaną... Ja to nawet bardzo u niej cenię... jabym jej chciała wynagrodzić tę przykrość, zaopiekować się nią... a jeszcze bardziej jej córką... zapewnić im byt. Tak, to mój obowiązek nawet.

Pani Idalja wyrzucała ze siebie te słowa gwałtownie, nerwowo, wśród jakichś nieokreślonych dreszczów twarzy. Posądzała Karwasową o obłąkanie, a sama była obłąkania bliska. Ale przy ostatnich słowach Helena, która dotychczas patrzyła na nią ze zdumieniem i z niepokojem, nagle rozpromieniła się i padła pani Idalji na szyję.

— Moja bratowo, niech ci Bóg wynagrodzi twoje dobre serce! Porywcza jesteś, ale zacna, ale szlachetna przytem. Mnie tej Karwasowej było ogromnie żal. Póki nieboszczyk żył, póty o niej pamiętał. Nie wiele jej posyłał, ale zawsze coś. A tu nagle biedaczka widzi się bez zaopatrzenia, bez jutra. Cóż dziwnego, że nagły żal i rozpacz uderzyły jej na mózg. Twój mąż nie zostawił żadnego testamentu, nie pomyślał o niej, tem więc ładniej z twej strony, że ty to naprawisz.

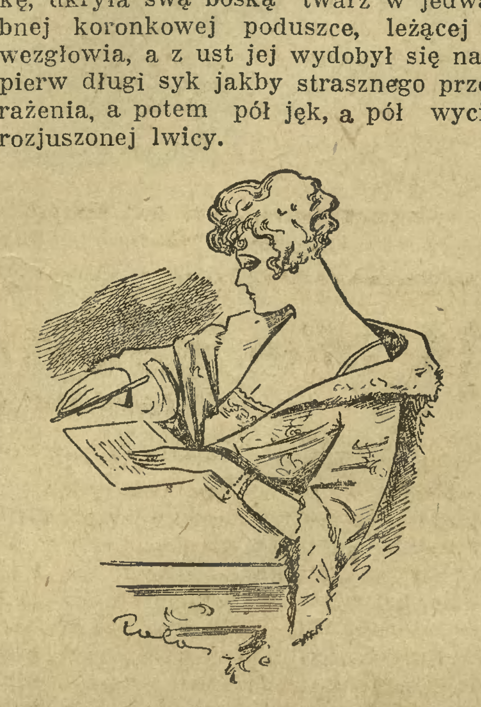
— Ależ zaręczam ci, że o tych kobietach nie zapomnę. Zabezpieczę matkę i córkę. Po magnacku je zabezpieczę. Nie należę do tych żon, które furji dostają na myśl, że ich mąż miał kochankę. I to kiedy? Na dwanaście lat przed ślubem ze mną!

— Jeszcze raz Bóg ci zapłać!

— Tylko teraz położę się trochę. Ten pogrzeb popołudniu zrujnuje mnie do reszty. Muszę do niego nabrać sił.

Po tych słowach pani Idalja zamknęła się w jednym z najodleglejszych pokoi, gdzie były złożone jej walizy i inne pakunki podróżne.

Gdy była samą, rzuciła się na leżankę, ukryła swą boską twarz w jedwabnej koronkowej poduszce, leżącej u wezgłowia, a z ust jej wydobył się najpierw długi syk jakby strasznego przerażenia, a potem pół jęk, a pół wycie rozjuszonej lwicy.



W godzinę później usiadła przy biurku i rozdygotaną ręką napisała list do siostry, śpiewaczki w Medjolanie:

Droga Nino!

Przybyłam szczęśliwie do Bydgoszczy. Dziś popołudniu pogrzeb. Ale z tem wszystkiem czuję, że mnie rozum opuszcza. Pamiętasz nieboszczyka, jak nieraz w strasznej pasji wygrażał mi się, że psem jego jestem, nie żoną? Że potrzebuje słowo tylko w sądzie powiedzieć, a choć sam się do kryminału dostanie, to i mnie opinja publiczna do rynsztoku wtrąci? Teraz dopiero rozumiem, co te pogróżki znaczyły... Jan popełnił widocznie bigamję. Strach pomyśleć, jak jabym na tem wyszła! Tail się z tem za życia, ale po swej śmierci, chcąc mnie ukarać, przygotował wykrycie tego, że niemam prawa do jego nazwiska ani majątku. To byłoby okropne! Ten wstyd! ten skandal! to upokorzenie! Jestem gotowa pół majątku odstąpić tej jego żonie czy kochance, a nawet i więcej jeszcze, aby cicho siedziała. Jutro napiszę ci więcej, jeśli nie umrę z niepokoju i szału, jaki mnie ogarnia. Twoja Ida.

Napisawszy taki list, pani Idalja starannie ukryła go za gorsem i poczęła niecierpliwie chodzić po pokoju.

— Nędznik! Co za straszna kanalja!... — mówiła do siebie. — Jaki ja jednak instynktowny wstręt czułam do tego człowieka...

Poczęło jej być duszno. Otworzyła okno na ulicę i spoglądała na gromadę gawiedzi, która z ciekawością gapiła się na żałobnego szwajcara przed bramą.

— Jeżeli to jest ta zemsta, którą mi groził po swej śmierci, to okropniejszej i samo piekło by nie wymyśliło! Ale bo ja mu też dokuczałam i pastwiłam się nad nim!... On dla mnie do zbrodni był gotów, a ja go tylko kopałam i plułam na niego i...

Wykrzywiła twarz, taki ogarnął ją niesmak tych wspomnień.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Wiadomości z kraju.

śp. ks. Konstanty Nowak.

Dnia 14 bm. zmarł po dłuższej chorobie ks. Konstanty Nowak, proboszcz parafji w Mieścisku w 57 r. życia.

ŁÓDŹ. Straż celna zatrzymała tajemniczy samochód. Funkcjonarjusze straży celnej natknęli się pod Wieluniem w pobliżu granicy niemieckiej na tajemniczy samochód, wewnątrz którego znajdowała się jedna kobieta i trzech mężczyzn. Pod samym Wieluniem, kiedy straż usiłowała samochód zatrzymać, posypały się z jego wnętrza strzały rewolwerowe. Wskutek zamieszania kobieta zdołała zbiec. Ujęto natomiast Hersza Reicha i Jojnę Steinbertraga, przy których znaleziono szereg towarów przemycanych z Niemiec. Tajemniczą kobietę, którą okazała się Huna Jakóbowicz, aresztowano w Łodzi.

KATOWICE. Jeleń zranił śmiertelnie dozorcę. W czasie karmienia jeleni w katowickim zwierzyńcu jeden z jeleni uderzył rogami dozorcę 30-letniego Walerjana Dziubę. Rogi rozdarły Dziubie jamę brzuszną, wskutek czego wnętrzności wyszły na wierzch. Przewieziony do szpitala Dziuba zmarł.

KATOWICE. Koła pociągu odcięły kierownikowi pociągu obie nogi. Kierownik pociągu towarowego 37-letni Antoni Pyrz wyjeżdżając z kopalni „Richter" na dworzec przetokowy spadł z parowozu i dostał się pod koła pociągu, które odcięły mu obie nogi do kolan. Ofiarę wypadku odwieziono do szpitala w Siemianowicach.

BIELSKO. Rozpruli kasę i zabrali 850 zł. Do Banku Ewangelickiego włamali się nieznani sprawcy, którzy rozpruli kasę i skradli znajdującą się tam gotówkę. W kasie było tylko 859 zł.

KRÓLEWSKA HUTA. 7 osób uległo zatruciu grzybami. Po zjedzeniu grzybów uzbieranych w lesie zachorowała rodzina robotnicza złożona z 7-mu osób. Po odstawieniu do szpitala zmarły 2 kobiety i dwoje dzieci.

MYSŁOWICE. Śmiertelne uderzenie szofera. Na centralnej targowicy doszło do sprzeczki między szoferem Podlewskim a woźnicą Łukaszkiem. Podlewski uderzył swego przeciwnika tak silnie, że Łukaszek przewrócił się i nie odzyskawszy przytomności zmarł.

PIOTRKÓW. Żmije w Piotrkowie. W samem centrum Piotrkowa przy ul. Narutowicza pojawiły się w ogrodach żmije, których kilka zabito w ciągu dnia wczorajszego.

Lwów otrzyma nowy przybytek sztuki scenicznej.

Trzeci teatr we Lwowie t. zw. „Teatr Rozmaitości" mieszczący się w Domu Narodowym znajduje się już na ukończeniu. Sala tego teatru będzie większą od teatru Małego, a widownia pomieści o 200 foteli więcej. Celem zaopatrzenia teatru w niezbędne ubikacje, jak garderoby, foyer, garderoba dla publiczności i dla artystów, Zarząd Domu Narodowego wybudował obok sali 2 trzypiętrowe przybudówki tak, że Teatr Rozmaitości będzie posiadał wszelkie urządzenia nowoczesnego teatru. Wybudowano nową scenę z niezbędnemi maszynerjami i urządzeniami, oraz olbrzymim horyzontem. Otwarcie tego nowoczesnego teatru projektowane jest na 1-go września br.

Wpisy do Wyższego Studjum Handlowego w Krakowie

na rok akademicki 1930/31 rozpoczynają się 1 września 1930 r. Przy wpisie należy przedłożyć świadectwo dojrzałości szkoły średniej ogólno-kształcącej, dokument, stwierdzający uregulowanie stosunku do służby wojskowej oraz 3 fotografje.

Z programu W. S. H. dowiadujemy się nast. szczegółów: studja, celem uzyskania dyplomu, trwają lat 3; rok czwarty (fakultatywny), poświęcony jest pracy badawczej. — Dyplom uprawnia do osiągnięcia stanowiska urzędniczego I kategorji w państwowej służbie cywilnej, w której wymagane są wyższe studja handlowe. Studjum przewiduje 5 specjalizacyj, a mianowicie: ogólno-handlową; 2) handlu towarowego (przemysłowo-eksportowego); 3) handlu ze Wschodem (orjentalnego); 4) pedagogicznego (kształcenia nauczycieli szkół handlowych); 5) gospodarki samorządowej miejskiej, powiatowej, społecznej i t. d.) W r. 1929-30 wpisało się do W. S. H. w Krakowie 1115 osób. Dalsze szczegóły w programie, który wysyła Sekretarjat Wyższego Studjum Handlowego w Krakowie.

Kursy radjotechniczne w Warszawie.

Program nauk Państwowych Kursów Radjotechnicznych, egzystujących od roku 1923 przy Wyższej Szkole Budowy Maszyn i Elektrotechniki w Warszawie, został ostatnio znacznie rozszerzony przez wprowadzenie szeregu nowych przedmiotów praktycznych, zwłaszcza z zakresu radjofonji i techniki fal krótkich.

Dnia 15 września br. nastąpi otwarcie 2-letniego wieczornego zawodowego kursu radjomechaników dla kandydatów z cenzusem 3 klas lub równorzednym (ukończona szkoła powszechna).

Niezależnie od kursu zawodowego prowadzony będzie nadal wieczorowy ogólny dziewięcio-miesięczny kurs radjotelegrafji i radjotelefonji dla kandydatów bez różnicy płci z cenzusem 6 klas szkoły średniej.

Absolwenci kursów po złożeniu egzaminów otrzymują świadectwa radjooperatorów względnie radjomechaników i z powołaniu do służby wojskowej są przydzielani do oddziałów radjotelegraficznych.

Wszelkich informacyj udziela sekretarjat Kursów lub Szkoły Budowy Maszyn i Elektrotechniki, Mokotowska 6 w Warszawie.

Termin wnoszenia podań upływa z dniem 5 września.

Gimnazjum katolickie w Łagiewnikach

(KAP). W Łagiewnikach pod Łodzią OO. Franciszkanie, zajmujący tamtejszy klasztor, postanowili wybudować gmach dla mającego tam powstać gimnazjum męskiego. W dn. 5 sierpnia br. ks. biskup W. Tymieniecki dokonał poświęcenia kamienia węgielnego pod nowy gmach, składając w swem przemówieniu serdeczne życzenia jaknajrychlejsze dokończenia podjętego dzieła. W uroczystości wzięły udział władze państwowe, samorządowe, szkolne i licznie zgromadzona publiczność.

Gimnazjum, jakie projektują OO. Franciszkanie w nowym gmachu, może zgóry liczyć na powodzenie, gdyż znajdować się będzie w zdrowotnej, lesistej okolicy, a także będzie posiadało dobrze urządzony internat i tem samem zapewnione katolickie wychowanie młodzieży.

Gmach gimnazjum — to dalszy już etap prac OO. Franciszkanów w Łagiewnikach. Po gruntownem odrestaurowaniu kościoła i klasztoru i urządzeniu nowicjatu, OO. Franciszkanie obecnie kończą już budowę dużego domu ludowego i rekolekcyjnego, który będzie narazie skupiał ruch rekolekcyjny Akcji katolickiej diecezji łódzkiej. Pracami wszystkiemi kieruje dzielny O. Gwardjan tego klasztoru, Bronisław Stryczny.

Ukarany uwodziciel cudzych żon.

Lekarz w roli zduna.

Mieszkańcy miasta Łodzi byli świadkami dziwnego widowiska. Oto ulicą Sienkiewicza biegł jakiś elegancko ubrany osobnik z twarzą i rękoma bardzo usmolonemi. Dobiegł do najbliższego postoju dorożek, rozkazując szoferowi, by go odwiózł do swego przyjaciela. Osobnikiem tym okazał się pewien lekarz pabjanicki znany na bruku łódzkim amant i uwodziciel cudzych żon. W otatnich czasach natrętny lowelas zaznajomił się z pewną nadobną łodzianką, któa będąc stale nagabywana zaprosiła pod nieobecność męża nahalnego amanta.

Przed kilku dniami ustalono termin spotkania się i doktor przybył do pięknej mężatki, aby spędzić z nią kilka chwil sam na sam. Jakież jednak było zadziwienie uwodziciela, gdy będąc w toku zabawy, wkroczył oburzony małżonek. Ogromnie speszyła się małżonka, jednak nie tracąc „zimnej krwi" przedstawiła mężowi doktora jako zduna, który przybył, celem obejrzenia pieców i ich przeczyszczenia.

Małżonek nie zdając sobie dokładnie sprawy z narzuconej sceny rozkazał „zdunowi" kończyć rozpoczętą pracę przy czyszczeniu „komina".

Doktor mający 50 lat ogromnie się męczył przy tej ciężkiej pracy. Gdy ją wreszcie ukończył, gospodarz zaprosił go do zejścia z nim na dół. Doktor przeczuwając coś złego wziąć „nogi za pas" i uciekł.

Podobno historja ta z zaproszeniem doktora do mieszkania małżonków pod nieobecność męża była z góry obmyślona, bowiem napastowana małżonka nie wiedziała innego sposobu uwolnienia się od natręta.

Magazyny tytoniowe w Gdyni.

Dyrekcja Państwowego Monopolu Tytoniowego buduje obecnie w Gdyni pierwszy swój magazyn. Magazyn ten stanie w porcie, w basenie Marszałka Piłsudskiego. Ma to być 5-piętrowy duży gmach, którego budowa obecnie jest już na poziomie drugiego piętra i będzie ukończona przed końcem roku bieżącego. W pierwszych zaś miesiącach 1931 roku magazyn zostanie oddany do użytku. Całkowity koszt jest obliczany na ca. zł 2½ miljona. Będzie to magazyn etapowy dla importu tytoniu z zagranicy.

Należy liczyć się z faktem, że w miarę uruchomienia polskich linij żeglugowych niektóre ilości tytoniu, przychodzące dotąd do kraju drogą lądową przejdą na drogę morską. W tem właśnie przewidywaniu nowy magazyn tytoniowy został obliczony na obrót 15 000 ton rocznie.

Dalsza rozbudowa portu.

Ostatnio wygląd portu gdyńskiego wciąż się zmienia i przybiera nowe formy. Niektóre urządzenia mają wielkie znaczenie praktyczne, inne nadają portowi wygląd reprezentacyjny i ostateczny. M. in. Urząd morski w rb. wybudował dwie wieże-latarnie na falochronach kosztem 45 000 zł. oraz 5 małych wieżyczek u wejścia do portu kosztem 27 000 zł. Pozatem urząd morski wykończył w roku bież. dwa nowe gmachy, pojemności razem 13 000 m sz. dla pracowników urzędu morskiego. Jeden taki blok mieszkaniowy został wybudowany już w roku ubiegłym. Budowle te powstały kosztem około 1 200 000 zł.

—o—

ŁĘCZYCA. Tajemnicze zamordowanie wdowy. We wsi Rafałki,, gminy Piaskowice, w powiecie łęczyckim, została zamordowana dwoma pchnięciami sztyletu w piersi zamożna wdowa niejaka 36-letnia Marja Bogdanowa. Wraz ze śmiercią wdowy znikł w tajemniczy sposób służący jej 18-letni Wiktor Bruzda.

Z wycieczką do Jugosławji.

II.

Budapeszt, przepiękna stolica Węgier, królową Dunaju zwana, miasto wspaniałych ulic i gmachów, placów i plant, źródeł gorących i kąpieli luksusowych. Po prawym brzegu Dunaju Buda, po lewym Peszt.

Niedziela 6. 7. 30. Jedna partja wstaje wcześniej, aby dzień Boży po bożemu rozpocząć. Reszcie trudno się rozstać z łożem wygodnem. Wszak przed południem mamy autokarem zwiedzić miasto, a więc i kościoły. Liczą więc śpiochy na to, że uda im się przy tej okazji wysłuchać Mszy św. W pobliżu naszego hotelu kościół św. Elżbiety. Ujmująca pobożność Węgrów, którzy mimo wczesnej godziny tłumnie już zapełniają kościół przestronny. Po śniadaniu wsiadamy do autokaru, który ma nam umożliwić choć pobieżne poznanie miasta i gmachów co wybitniejszych. — Pryncypalne ulice... Bulwary... Przez most do Budy. Miejskie kąpiele św. Gellerta. Przepych tu i zbytek. Baseny kaflami niebieskiemi wyłożone. Woda o jasno-modrej barwie. Sztuczna fala... Oglądamy te cuda tylko z zewnątrz, bo za przepych trzeba płacić. Wstęp kosztuje 5 pengö t. j. ok. 8 zł. Zresztą na kąpiel nie mamy czasu. Dalej wzgórze św. Gellerta-Gerharda, biskupa męczennika, wychowawcy Emeryka, syna św. Stefana, po śmierci tegoż w r. 1046 przez pogańskich Madziarów strąconego z góry w beczce do Dunaju. — Dalej burg — zamek królów węgierskich, ukończony za Marji Teresy. Przepiękna sala balowa. Trochę tu swego czasu pohulali przez kilka miesięcy osławiony Bela Kuhn i jego komunistyczni towarzysze. Z oburzeniem wspomina o tym okresie przewodnik nasz. Z tarasu wschodniego roztacza się przecudny widok na Budę i na przeciwległy Peszt. Przed zamkiem odwach. Żołnierz w stalowym hełmie pruskim (skąd ten tu się wziął?) kroczy powoli tam i z powrotem. Kroki jego i zwroty jakby jakiegoś manekina-automatu. Trochę to śmieszne. — Opodal kościół koronacyjny. Ileż to wspaniałych uroczystości koronacyjnych był on świadkiem. W architekturze jego widoczne wpływy wschodnie.— Fortyfikacje na wzgórzu, obecnie zamieniane na planty. Historyczna Baszta Rybacka, która w czasie walk z Turkami okryła się sławą — symbol wolności narodu, oświetlony wieczorem reflektorami. Z tej baszty znów niezapomniany widok... Z gmachów przeciwległego Pesztu na pierwszy plan wysuwa się szeroko rozsiadły gmach parlamentu, po londyńskim njwiększy podobno w Europie. Powrót przez stary most łańcuchowy do Pesztu. Plac parlamentu. Pomnik Kossutha (czyt. Koszuta), wodza węgierskiej rewolucji z r. 1849, patrjoty węgierskiego. — Najwyższy trybunał. Przed nim plac ze sztandarem na pół masztu dla zadokumentowania żałoby narodowej z powodu utraty ziem, należących aż do wojny do korony węgierskiej, a więc Słowacji, Slawonji, Siedmiogrodu, Chorwacji, Bośnji i Hercegowiny. Każda z tych ziem „utraconych", wyobrażona w osobnym pomniku. Grupa tych pomników wrażenia estetycznego nie robi. Zresztą tu tylko sprawiedliwości stało się zadość. „Utracono" przecież ziemie niewęgierskie, conajwyżej zmadziaryzowane.

Co niedzielę o 12 w południe zjawia się tu przed masztem gromadka faszystów węgierskich z orkiestrą, aby odegraniem hymnu narodowego i milczeniem skupionem zaprotestować przeciw „krzywdzie" wyrządzonej Węgrom przez Traktat Wersalski. Właśnie jesteśmy świadkami tej manifestacji.

Katedra imponuje rozmiarami. Monumentalny portal zdobią marmury i mozaiki. Bogate wnętrzne. Kopuła o wysokości 100 m.

Zwiedzamy jeszcze kąpiele Szechenyiego i zwierzyniec

Po południu udajemy się na wyspę Małgorzaty, która dzisiaj jest jednym wielkim parkiem. Ruch tu wielki wszędzie, bo znajdują się tu i baseny kąpielowe, zwyczajne, ciepłe, siarkowe, natryskowe, a zawdzięczające swe istnienie naturalnym źródłom, dalej kawiarnie, dancingi, polo konne i inne atrakcje. Kiedy wieczorem wracamy do Pesztu, idąc bulwarem naddunajskim, widzimy na przeciwnym brzegu basztę rybacką i cytadelę, oświetlone teraz wspomnianemi reflektorami. Istne zamczyska zaklęte z bajki. To też wszyscy jesteśmy oczarowani dniem dzisiejszym. Nawet ci z pośród nas, co znają już i inne stolice Europy, są teraz w kłopocie, której przyznać pierwszeństwo. Chciałoby się tu zostać jeszcze. Lecz dalej ruszyć trzeba. Boć przecież nie Budapeszt jest celem naszej wycieczki. Podczas kolacji zjawia się w hotelu naszym polski poseł w Budapeszcie z żoną. Jesteśmy dumni z tego zaszczytu i wyróżnienia. Więc i toasty jeszcze i przemówienia i podziękowania... ale już trochę nerwowe, bo czas pakować, czas odjeżdżać ku Beogradowi.

Ka.

Roczny plon pracy Ubezpieczalni Krajowej.

Ze szczególną uwagą przyglądamy się pracy tej największej instytucji ubezpieczającej najszersze warstwy ludności przed skrajną nędzą. Świeżo ukazało się w druku sprawozdanie za rok 1929, wybieramy z niego najciekawsze szczegóły.

Ogólny kryzys gospodarczy w kraju i na całym świecie odbił się także w przeciwstawieniu do lat poprzednich na interesch Ubezpieczalni. Gdy bowiem w latach poprzednich sprawozdania roczne wykazywały stały i to znaczny wzrost wpływów ze składek, dochody z tego tytułu w roku sprawozdawczym utrzymały się tylko na osiągniętym już poprzednio poziomie. W związku z tem, jak i wskutek pierwszego nieznacznego (ok. 18-procentowego) podwyższenia świadczeń rentowych, zmniejszyły się rezerwy na skapitalizowanie rent. Są one bowiem o 15 procent niższe w stosunku do roku poprzedniego.

Dochody w dziale ubezpieczeń od nieszczęśliwych wypadków wynosiły 4 milj. 250.936,29 zł. Utrzymano je zatem na normalnym poziomie w stosunku do kapitalizacji rent.

Tej normalizacji nie możemy jednak dopatrzeć się w udzielaniu rent, których większość utrzymuje się poniżej 30 zł miesięcznie.

Władze centralne już dawno uznały absurd przepisów prawnych ordynacji ubezpieczeniowej, opierającej się na prawie niemieckiem z roku 1911. Dlatego wniosły one na Sejm projekt nowelizacji ustawy o ubezpieczeniach. Projekt ten wsiąkł, bo odesłano go do komisji prawnej, a Sejm jest na urlopie. Niema zatem widoków, aby biedni rentobiorcy mogli doczekać się poprawy swego położenia.

Uwzględniając ciężkie położenie ubezpieczonych zarząd Ubezpieczalni przyznał za zgodą władzy nadzorczej wszystkim rentobiorcom inwalidzkim — podobnie jak w roku poprzednim—jednorazowy zasiłek w wysokości renty miesięcznej, który wypłacono w końcu 1929.

Na mocy rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej o sposobie lokowania kapitałów przez związki prawno-publiczne udzielono w roku 1929 pożyczki na budowę domów robotniczych w sumie 120 tys. zł, na budowę szpitali itp. 695.000 zł, na cele zaś przemysłowe i rolne tylko 33.000 zł.

Pełny wysiłek poświęcił zarząd w tym roku rozbudowie i ulepszeniu lecznicy dla płucno-chorych w Obornikach, gdzie dla osiągnięcia większej ilości łóżek dla chorych, wybudowano dla pomieszczenia personelu dwa domki o 8 mieszkaniach kosztem 95.963,52 zł.

Brak mieszkań w większych środowiskach i powstających z tego powodu zachorzeń płucnych i reumatycznych, nakłonił władze centralne do skierowania odłożonych kapitałów Ubezpieczalni na cele budowlane domów mieszkalnych. Ubezpieczalnia Krajowa przystąpi w tym roku do budowy w Poznaniu większego kompleksu o przeszło 160 mieszkań jedno- i dwupokojowych. Czynsz miesięczny za mieszkanie jednopokojowe wynosić ma 40 zł, za mieszkanie dwupokojowe 50 zł.

Dział ubezpieczenia inwalidzkiego, na starość oraz na rzecz pozostałych podlega zarządowi mianowanemu przez Poznański Wojewódzki Związek Komunalny w porozumieniu z Pomorskim Wojewódzkim Związkiem Komunalnym. W skład jego wchodzą 4 członkowie zawodowi: starosta krajowy Ludwik Begale jako prezes, wyższy radca krajowy Bol. Wybieralski jako zstępca przewodniczącego, wyższy radca krajowy dr. J. Baumgarten i wyższy radca krajowy Czesław Jagodziński oraz 10 przedstawicieli pracodawców (7 z województwa poznańskiego) i 10 przedstawicieli pracobiorców (7 z województwa pomorskiego). W końcu roku 1929 było w dziale ubezpieczenia inwalidzkiego zatrudnionych 201 urzędników.

Koszty administracyjne osobowe i rzeczowe wynosiły 841.626,38 zł.

Składki tygodniowe pozostały bez zmian i wynosiły w klasie I. 30 gr., II. 45 gr., III. 60 gr., IV. 75 gr., V. 90 gr.

Ubezpieczonych było 8,428.631, w tem mężczyzn 5,454.320, kobiet 2,974.311.

Ogółem wpłynęło składek **13,934.963,09 zł.**

Renty starcze pobierało 14.536 ubezpieczonych, renty inwalidowe 31.232 ubezpieczonych. Oprócz tych rent wypłacano jeszcze renty chorych, wdowie, wdowie chorych i sieroce oraz odprawy wdowie i sieroce na ogólną sumę **9,433.446,09 zł.**

Bilans działu ubezpieczenia inwalidowego za r. 1929 zamyka się sumą **30,477.626,64 zł.** Dział ubezpieczeń **od wypadków jest mniejszy.** Zamyka on się sumą **4,446.147,09 zł.** Składki za lata ubiegłe wynosiły 338.754,18 zł, świadczenia rentowe 3,104.430,99 zł, lecznictwo kosztowało 111.236,31 zł, koszty administracyjne 434.045,37 zł składki repartycyjne za rok 1929 — **3,599.639,19 zł.**

W dziale ubezpieczenia inwalidowego wydano bardzo znaczne sumy na koszty odwołań. Znaczy to, iż mały wymiar rent inwalidzkich pociągnął za sobą procesy, które Ubezpieczalnia przegrywała. Temu możnaby zapobiec przez sprawiedliwszy wymiar rent, a opłacane sądom koszty mogłyby powiększyć fundusz do podziału inwalidom.

Krwawe bójki polityczne w Niemczech.

Zwołane zostało przez komunistów zebranie publiczne **w Norymberdze**, na które zaproszone zostały wszystki stronnictwa. W wielkiej liczbie zjawili się hitlerowcy wraz ze swymi przywódcami. Wszystkich wchodzących na salę obrad poddawano **rewizji w poszukiwaniu broni**, poczem aresztowano tych komunistów, przy których znaleziono sztylety i inną broń białą.

W czasie przemówienia referenta komunistycznego doszło do utarczki słownej z hitlerowcami, a potem do bójki. Według zeznań jednego z uczestników zebrania miały podobno najpierw paść ze strony podjum prezydjalnego w stronę audytorjum szklanki od piwa, rzucone w kierunku hitlerowskich radnych miejskich w Norymberdze, obecnych na sali. W odpowiedzi na to rozwinęła się prawdziwa bitwa pomiędzy komunistami, a hitlerowcami, podczas której użyto szklanek od piwa, krzeseł, oderwanych nóg od stołu itd. Wobec tego, że drzwi wejściowe okazały się niewystarczające do opuszczenia sali przez uczestników zebrania, wielu z nich zaczęło **wyskakiwać oknami.**

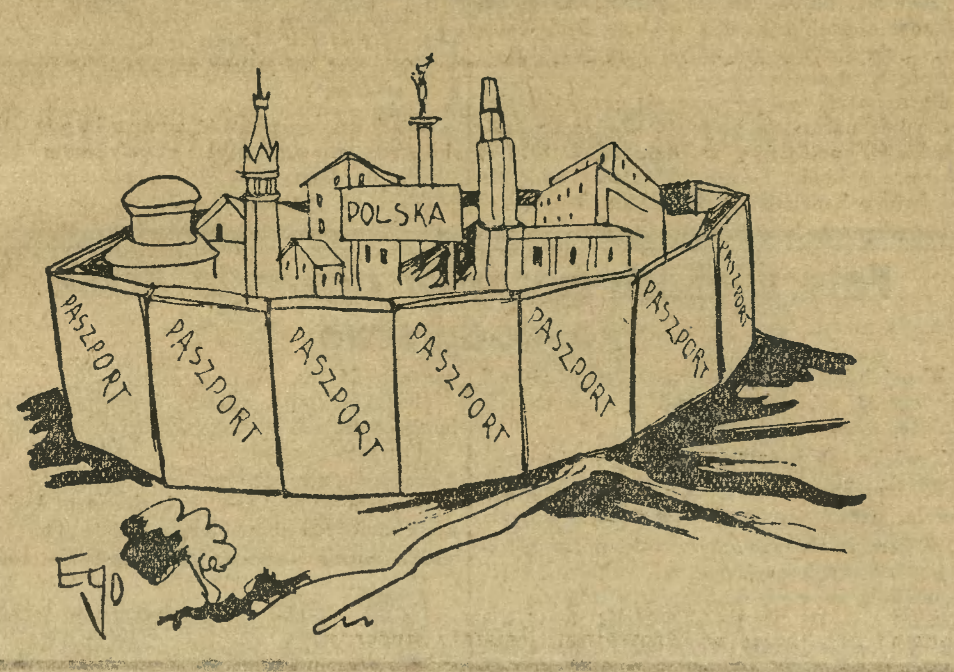
Na mejsce wkroczyła policja, uzbrojona w pałki gumowe, wspomagana przez straż ogniową, która potraktowała walczących silnym strumieniem wody. Bójka przeniosła się na ulicę, gdzie dla celów walki **rozebrano jeden z pobliskich parkanów.**

Walka ustała po godzinie, policja jednak zmuszona była jeszcze dłuższy czas czuwać na pobliskich ulicach i placu dworcowym i występować z pałkami gumowemi przeciwko walczącym. Ogółem **poranionych zostało 65—70 osób,** z tego 14 osób odwieźć musiano do szpitala.

Podobnie jak w Norymberdze doszło do bójki między hitlerowcami a komunistami **w Lüneburgu.** Tym razem zebranie urządzali hitlerowcy w hotelu Dworcowym. Po jednym z mówców hitlerowskich wstąpił na trybunę mówca komunistyczny i na pytanie, czy naprawdę komuniści otrzymali rozkaz z Moskwy zabijania hitlerowców, mał on według zeznań uczestników zebrania odpowiedzać „tak“; przewodniczący zebrania odebrał mu głos, wobec tego stał się on z miejsca dalej przemawiać. Wystąpiła czynnie milicja pilnująca porządku na sali, co dało początek bójce, w której **szereg osób odniosło ciężkie obrażenia cielesne.**

Również ubiegłej nocy doszło w pobliżu bramy Berlińskiej **w Hamburgu** do starcia pomiędzy hitlerowcami a reichsbannerowcami. Jeden hitlerowiec i jeden reichsbannerowiec zostali ciężko poranien nożami, a 4 osoby odniosły ciężkie obrażenia. Policja dokonała licznych aresztowań, przywracając porządek na miejscu wypadków.

Z cyklu karykatur geograficzno-politycznych.



Mur chiński.

50-ciu na jednego.

Bezczelność hitlerowców przechodzi już wszelkie granice.

W Langwoltersdorfie pod Wrocławiem banda 50 hitlerowców napadła na jednego mężczyznę, który znany był jako ich przeciwnik polityczny. Napastnicy wtargnęli przemocą przez okno do domu, w którym napadnięty się schronił, poczem laskami i wyrwanemi z płotu kołami pobili również mieszkańców tegoż domu, zniszczyli poręcze schodów i ciężko poranili swego przeciwnika politycznego, zostawiając go w kałuży krwi. Gdy nadszedł posterunek pogotowia policyjnego z Waldenburgu, hitlerowcy zbiegli do lasu.

Jest to jeden z przykładów intensywnej akcji, rozpoczętej przez hitlerowców w bieżącym miesiącu. Północna dzielnica Berlina była również widownią bójki pomiędzy grupą komunistów, robiących napisy przedwyborcze, a oddziałami policji. Po krótkiem starciu policja aresztowała 8 osób, przyczem u aresztowanych znaleziono 3 nabite rewolwery, kastety i 2 noże. Z pośród aresztowanych 5 osób oddano do dyspozycji sądu doraźnego.

Mówiące drzewo.

Pomysł dowcipnego wieśniaka.

Pewien wieśniak nadreński, nie mogąc obronić wiśniowego sadu przed żarłocznością wron i wróbli, wpadł na pomysł umieszczenia wśród gałęzi głośnika. Z drzewa popłynęły dźwięki jazz-bandu. Wrony i wróble zamieniły się w słuch, ale wkrótce doszły do wniosku, że za sprawą człowieka, drzewo może stać się instrumentem muzycznym. Po jazzach zabrzmiały arje z oper, w których już można było rozpoznać głos człowieka. Wówczas ptactwo się zaniepokoiło i częściowo odleciało. Skutek był jeszcze wyraźniejszy, gdy z pośród gałęzi wiśni zaczął się wydobywać pogwar profesorskiej prelekcji. Drzewo mówiące wydało się skrzydlatym złodziejom czemś tak niesamowitem, że w trwodze przed niewidocznym człowiekiem opuściły sad na zawsze.

Premjer angielski Mac Donald miłośnikiem przedstawień pasyjnych w Oberammergau.

(KAP). W pierwszych dniach sierpnia rb. bawił w Oberammergau premjer angielski, Mac Donald, wraz z obiema swemi córkami. Odpowiadając na powitania władz miejskich i kierownika teatru. Hansa Georga Langa, polityk brytyjski dał wyraz swej radości, że już czwarty raz mógł być na przedstawieniach pasyjnych w Oberammer-

Robiły Paryżanom nieuczciwą konkurencję.

Na skutek wystąpienia Stowarzyszenia dla ochrony sztuki krawieckiej władze policyjne dokonały rewizji u 2 Amerykanek, mających w Paryżu przestawicielstwo wielkich amerykańskich domów mód. Znaleziono wielką ilość próbek tkanin, rysunków modeli itp., pochodzących z kilku najsłynniejszych firm paryskich. Okazało się, że tego rodzaju nieuczciwe zdobywanie danych, dotyczących działalności wielkich firm krawieckich paryskich, trwało od kilku lat. Poszkodowane domy mód wszczęły sprawę sądową.

Wypadek samolotu „bezogonowego“.

Według doniesień z Düsseldorfu t. zw. „bezogonowy“ samolot Soldenhoffa uległ wypadkowi na tutejszem lotnisku, gdzie odbywał od kilku dni próbne loty. Samolot wpadł w korkociąg i runął na ziemię. Pilot Riediger ma złamaną nogę oraz poranioną twarz. Samolot został zniszczony.

Bandyci z pod Chlebowca ujęci?

Z Pragi czeskiej donoszą, że we wsi Niżnij Wereczki na Rusi Podkarpackiej w pobliżu granicy polskiej pojmano 2 osoby, nie posiadające dokumentów osobistych a uzbrojone w rewolwery. Istnieje podejrzenie, że są to zbiegli z Polski członkowie Ukraińskiej Organizacji wojskowej, sprawcy napadu rabunkowego na polski transport pocztowy koło Chlebowca w Małopolsce Wschodniej. Schwytani odstawieni zostali do Użgorodu dla ustalenia ich tożsamości.

Drugi statek Kaliguli.

Wbrew pogłoskom o zaprzestaniu prac, celem wydobycia drugiego statku Kaliguli z głębin jeziora Nemi, pompy pracują znowu dniem i nocą po przerwie spowodowanej potrzebą zmiany pomp. Przed kilku dniami poziom jeziora zmniejszył się do tego stopnia, że widoczny już jest pokład drugiego statku imperatora Kaliguli. Wydobyto ostatnio kotwicę żelazną wysokości 4 metrów, a obecnie rozpoczęto roboty przy wydobyciu drugiej kotwicy jeszcze większej, drewnianej. Odnaleziono również w pobliżu drugiego statku łódź długości trzech i pół metra, pełną części metalowych, należących do statku. Istnieje obawa, że nie uda się wydobyć w całości tej łodzi, gdyż drzewo prawie całkowicie przegniło.

Z WIELKOPOLSKI i POMORZA

Poznańczyk laureatem konkursu na medal pamiątkowy Powstania Listopadowego.

Z Warszawy donoszą, iż sąd konkursowy na medal i żeton pamiątkowy 100-letniej rocznicy powstania listopadowego przyznał pierwszą nagrodę pracy, oznaczonej godłem „Listopad", drugą „Nike", trzecią „Do opracowania".

Autorem pracy pod godłem „Listopad" jest p. Stanisław Repeta z Poznania.

Uratował kobietę od śmierci.

Przytomny szofer zapobiegł groźnej katastrofie.

Z Poznania donosi „Nowy Kurjer": Na ulicy św. Wojciecha wydarzył się wypadek samochodowy, który jedynie dzięki wielkiej przytomności szofera nie pociągnął za sobą ofiary w życiu ludzkiem.

Gdy przejeżdżająca w pełnym pędzie ulicą św. Wojciecha taksówka znalazła się na rogu pl. Sapieżyńskiego, upadła na jezdnię wprost pod koła samochodu jakaś przechodząca na drugą stronę ulicy kobieta. Niezwykle przytomny kierowca taksówki zatrzymał maszynę nad leżącą na bruku kobietą, ocalając ją tem samem od niechybnej śmierci. Uratowanie od śmierci leżącej nieznajomej opłacił pasażer taksówki własną krwią, rozbijając sobie wskutek gwałtownego zahamowania maszyny głowę o szybę samochodu.

Co zrobić z wielkim hotelem wystawowym w Poznaniu?

Wybudowany znacznym nakładem pieniężnym hotel „Polonja" przy ul. Grunwaldzkiej w Poznaniu przeznaczono uchwałą Rady Miejskiej na mieszkania. W tym celu uchwaliła Rada na przebudowę hotelu 100 tys. zł. Uchwały tej dotąd nie wcielono w życie.

Dookoła zużytkowania hotelu powstają coraz to nowe koncepcje. Jak się dowiadujemy, zabiega o kupno „Polonji" Kasa Chorych, która podobno ma zamiar nabyć hotel i urządzić w nim lecznicę. W sprawie tej odbywają się między Magistratem m. stoł. Poznania a Kasą Chorych pertraktacje.

Wejherowo otrzyma oświetlenie elektryczne.

Siedziba powiatu morskiego Wejherowo otrzyma obok istniejącego gazowego oświetlenia, elektryczne na rynku i głównych ulicach. Prace postępują raźno naprzód tak, że już kilka ulic ma instalację założoną.

Wypadek samolotowy w Pucku.

Z Pucka donoszą: W pobliżu miasta dwumotorowy hydroplan typu „Latham" spadł przy lądowaniu do morza i został znacznie uszkodzony. Na szczęście lotnicy wyszli z wypadku bez szwanku.

Pierwsza wycieczka na morze adrjatyckie.

Wydział pasażerski Żeglugi Polskiej organizuje wycieczkę do Jugosławji. Będzie to pierwsza wycieczka na morze adrjatyckie. Wyjazd z Gdyni nastąpi 24 września, pobyt w Dubrowniku potrwa dwa tygodnie, zaś powrót nastąpi 18 października.

Odsłonięcie pomnika na grobie poległego powstańca w Markowicach.

(Od własnego sprawozdawcy „Dzien. Bydg.")

(js) W 10-tą rocznicę „Cudu nad Wisłą" zjechały się liczne towarzystwa z okolicy Markowic (powiat strzeliński) na podniosłą uroczystość odsłonięcia pomnika nad grobem poległego w roku 1919 powstańca Wojciecha Zgodzińskiego. Wśród licznych gości zauważyliśmy prezesa Trzeckiego ze swoimi wojakami ze Strzelna, prezesa wojaków mątewskich Kwaśniewskiego, prezesa Uczestników Powstania Wielkopolskiego Hodurowskiego z Mątew i wielu, wielu innych.

Zebrano się na krańcu wsi i barwnym pochodem pod komendą naczelnika Draheima ruszono, po zdaniu raportu staroście Baranowskiemu, do kościoła klasztornego na nabożeństwo. Solenną sumę z udziałem kilkunastu kleryków odprawił O. Jan Kulawy w asyście O. Adamskiego i ks. Roeczynalskiego. Kazanie wygłosił ks. prob. Nandzik, przepiękne pienia wykonał chór kleryków z zakładu B-ci Oblatów. Było rzeczywistą satysfakcją przysłuchiwać się temu chórowi.

Po nabożeństwie zebrano się przed kościołem, gdzie mieści się grób śp. Wojciecha Zgodzińskiego, poległego w dniu 12. 2. 1919 r. Orkiestra zakładu Solvay z Mątew odegrała pod batutą kapelmistrza Sobczyka marsz żałobny Chopina, poczem zabrał głos ks. prob. Nandzik, a po nim starosta Baranowski ze Strzelna, poświęcając serdeczne słowa uznania dla 18-letniego bohatera, który złożył swoje życie w ofierze dla dobra narodu i nałożył tem samem obowiązek na nas, abyśmy w zgodzie pracowali nad dalszym rozwojem naszego państwa. Następnie odczytał przemówienie prezes okręgowy Powstańców i Wojaków Czapla z Inowrocławia, podnosząc piękny czyn fundatorów pomnika, który został sprawiony przez wojaków mątewskich.

Przystąpiono do ceremonji odsłonięcia. Zagrała trąbka, oddział P. W. z Mątew oddał na komendę kaprala Paczkowskiego 3-krotną salwę honorową, starosta zdjął płachtę zasłaniającą pomnik, odegrano „Rotę". Towarzystwa składały następnie poświęcenia pomnika, poczem wszyscy odśpiewali Rotę. Towarzystwa składały następnie cały szereg okazałych wieńców. Wkońcu podziękował wszystkim za udział w obrzędzie brat zmarłego.

Piątkowa uroczystość wzruszyła wszystkich do głębi, a pracownikom społecznym dodała otuchy do dalszych wysiłków nad wyrobieniem politycznem społeczeństwa.

Fala wielkich pożarów ogarnęła liczne gospodarstwa.

W ostatnich dniach niszczący żywioł strawił cały szereg zabudowań, stogi żyta, narzędzia rolnicze, żywy inwentarz itp.

Z większych pożarów notujemy nast.:

W Szemborowie pow. wrzesiński spłonęła stodoła. Straty wynoszą około 14 tys. złotych.

W Strzyżewie pow. wrzesiński pożar zniszczył zabudowania m. i. dom mieszkalny, 2 chlewy, stodołę ze żniwem, narzędzia rolnicze itp. wartości przeszło 30 tys. zł. W tej samej wsi pastwą płomieni padły zabudowania, inwentarz martwy i żywy na sumę około 40 tys. złotych.

W Zacharzynie w pow. chodzieskim spaliła się stodoła ze sprzętem i narzędziami. Straty 8 tys. zł.

Olbrzymi pożar powstał **w Żyrczynie** w pow. żnińskim. Z jednego gospodarstwa przeniósł się ogień na sąsiednie zabudowania, niszcząc je wraz z inwentarzem martwym i żywym. Ogólne straty ocenia się na 150 tys. zł.

W Słońsku w pow. inowrocławskim powstały wskutek wadliwego komina ogień strawił dom mieszkalny, poszkodowując właścicielkę na 10 tys. zł.

W tymże samym powiecie pożar zniszczył doszczętnie młyn. Straty wynoszą 75 tys. zł.

W Kraczkach pow. wyrzyski spłonął doszczętnie roczny dobytek rolnika Glapińskiego wartości 15 tys. zł.

Pozatem liczne pożary strawiły w innych miejscowościach stogi żyta, wagon kolejowy itp.

Przyczyny powyższych pożarów w wielu wypadkach nie ustalono.

W dwu wypadkach stwierdzono podpalenie, a zbrodniczych podpalaczy aresztowano.

Wielka kradzież bursztynów w Gdyni.

Z Gdyni donoszą: Dn. 15 bm. dokonano wielkiej kradzieży z włamaniem do sklepu wyrobów bursztynowych Trześniaka. Sprawcę przytrzymano.

ŚWIECIE n. W. Przyjęcie uczniów do Konwiktu. Ponieważ kilka tylko miejsc jest wolnych w tut. gimnazjalnym Konwikcie Biskupim, zechcą rodzice, którzy zgłosili swych synów, do 25 sierpnia br. nadesłać do ks. prefekta: a) wniosek o przyjęcie do Konwiktu, b) świadectwo moralności od swego ks. proboszcza w kopercie zapieczętowanej, c) świadectwo moralności od swego dotychczasowego ks. katechety, także w kopercie zapieczętowanej. Pierwszeństwo mają uczniowie z dobrem zachowaniem i dobrem świadectwem, mieszkający w powiecie świeckim i w obrębie diecezji chełmińskiej.

CZERNICA. Pożar. W ub. niedzielę wybuchł pożar w domu robotniczym pp. Szulców, a zamieszkałym przez robotnika Różkę. Dom spłonął doszczętnie. Straty nie są zbyt wielkie, gdyż dom był stary. Przyczyną pożaru był prawdopodobnie wadliwy komin.

Toruń.

Uroczystość 10-lecia „Cudu nad Wisłą". Dziesiątą rocznicę „Cudu nad Wisłą" obchodził Toruń nader uroczyście. O godz. 9 rano uformował się na placu straży pożarnej pochód w którym udział wzięli: Bractwo Strzeleckie, Podoficerowie Rezerwy, Sokoli, Powstańcy i Wojacy, Związek Inwalidów, Hallerczycy, harcerze i pocztowcy. Pochód ten z orkiestrami przeszedł przez ulice udekorowane flagami narodowemi do kościoła P. Marji na nabożeństwo. Sumę odprawił ks. prałat Kierstein, kazanie wygłosił ks. Motylewski. Udział w nabożeństwie wzięli również p. starosta krajowy Łącki, prezydent miasta p. Bolt. Z kościoła udano się na cmentarz wojskowy, gdzie na grobach śp. plut. Pająkowskiego i dwóch żołnierzy, złożono wieńce. Po odegraniu przez orkiestrę pieśni żałobnej oraz po odśpiewaniu hymnu narodowego uczestnicy pochodu rozeszli się do domu.

Z Grudziądza.

575-lecie Cechu piekarskiego w Grudziądzu.

Dn. 24 bm. w Grudziądzu odbędzie się uroczystość 575-lecia istnienia cechu piekarskiego pod protektoratem ks. biskupa Dembka i prezydenta miasta p. Włodka.

Program uroczystości jubileuszowej jest następujący:

Godz. 9-ta: zbiórka wszystkich członków Cechu, delegatów cechowych, gości, przedstawicieli władz i urzędów w Teatrze Miejskim przy ul. Marsz. Focha. Godz. 10-ta: wspólne śniadanie, wydane przez miejscowy Cech piekarski dla wszystkich uczestników uroczystości w restauracji Teatru Miejskiego. Godz. 11,30: wymarsz do kościoła farnego na uroczyste nabożeństwo. Godz. 13-ta: po nabożeństwie uroczysty pochód ulicami miasta do ogrodu „Tivoli" na akademję. Godz. 13,30 uroczysta akademja: a) oficjalne powitanie przedstawicieli władz i urzędów, gości i delegatów przez starszego Cechu oraz krótki odczyt o historji Cechu piekarskiego w Grudziądzu; b) przemówienia okolicznościowe, c) wręczenie dyplomów honorowych i zasługi najstarszym członkom Cechu, d) część koncertowa, połączona z występami artystycznemi, e) zakończenie akademji i wspólna fotografja. Godz. 15-ta wspólny obiad. Godz. 16-ta koncert w „Tivoli", zaś wieczorem o godz. 20-ej tamże bal reprezentacyjny.

Promocja absolwentów podchorążówki kawalerji w Grudziądzu.

W ub. piątek odbyło się mianowanie absolwentów szkoły podchorążych kawalerji w Grudziądzu na podporuczników i wręczenie prymusowi tejże szkoły szabli pamiątkowej, darowanej przez p. Prezydenta R. P.

Na uroczystość tę przybył w imieniu p. Prezydenta R. P. generał Dreszer. Mszę polową odprawił proboszcz kościoła garnizonowego ks. major Łęga. Na Mszy św. byli obecni J. E. biskup nominat ks. Dembek, generał Dreszer, wiceprezydent miasta p. Krobski, starosta grodzki p. Matwiłł, asesor starostwa pow. p. Ziółkowski, liczni goście i oddziały wojskowe.

Po kazaniu okolicznościowem, które wygłosił ks. major Łęga, przemówił do żołnierzy płk. Podhorski, poczem odbyła się defilada absolwentów szkoły podchorążych. Defiladę odbierał generał Dreszer w otoczeniu świty. Nast. odczytał płk. Podhorski dekret nominacyjny, w którym 55 nowomianowanych podporuczników przenosi się do pułków macierzystych.

W imieniu Prezydenta R. P. Ignacego Mościckiego wręczył generał Dreszer prymusowi p. Andrzejowi Choloniewskiemu piękną szablę oficerską.

Obchód narodowy święta „Cudu nad Wisłą" w Grudziądzu.

Grudziądz bardzo uroczyście obchodził 10-lecie „Cudu nad Wisłą".

Uroczystości obchodu rozpoczęły się w czwartek wieczorem capstrzykiem, urządzonym przez oddziały wojskowe. Na pięknie iluminowanym Rynku, na którym zebrały się tłumy publiczności, orkiestra wojskowa odegrała hymn narodowy, poczem oddziały wróciły do koszar.

W piątek dn. 15 bm. przy dźwiękach orkiestr Młodzieży Kat. i Kolejarzy olbrzymi pochód, do którego stanęły organizacje P. W., Bractwo Strzeleckie, towarzystwa i cechy, wyruszył do grobu Nieznanego Żołnierza, gdzie harcerze grudziądzcy złożyli wspaniały wieniec. Nast. udano się do Fary na uroczystą Mszę św. Świątynia nasza wypełniła się po brzegi wiernymi. Przed wielkim ołtarzem poczety sztandarowe tworzyły istny las sztandarów. Mszę św. celebrował J. E. biskup nominat ks. Dembek, podniosłe, okolicznościowe kazanie wygłosił ks. Gończ, pienia wykonał chór kościelny przy Farze. Na Mszy św. byli obecni przedstawiciele władz wojskowych, wiceprezydent miasta p. Krobski, starosta grodzki p. Matwiłł, zastępca starosty powiatowego p. asesor Ziółkowski, Rada Miejska, władze sokole i t. d.

Po nabożeństwie udano się w pochodzie do Teatru Miejskiego na akademję. Wszystkie akademje narodowe cieszą się wielkiem poparciem społeczeństwa grudziądzkiego. Tak też było i w ub. piątek.

Po odegraniu przez orkiestrę Tow. Młodzieży Kat. hymnu narodowego, wygłosił dr. Maj słowo wstępne, nast. Tow. śpiewu „Echo" i „Lutnia" odśpiewały kilka utworów, poczem b. d-ca dywizji pomorskiej generał Ładoś wygłosił referat p. t. „Dywizja Pomorska w dniach „Cudu nad Wisłą".

Referat, obrazujący walki z nawałą bolszewicką, przerywano często burzą oklasków. Zdaniem: „pewny jestem, że cud taki jeszcze raz się powtórzy i reszta ziem naszych połączy się z Macierzą" zakończył prelegent swój treściwy referat.

Odegraniem „Roty" zakończono akademję.

X. Sejmik Zw. Cechów Kołodziejskich Poznańskiego i Pomorza.

X. Sejmik Zw. Cechów Kołodziejskich województwa poznańskiego i pomorskiego odbędzie się w niedzielę, dn. 24. w Kościanie.

Program zjazdu jest nast.: O godz. 9,30 Msza św. w kościele farnym na intencję zjazdu. Po nabożeństwie zwiedzenie Bursy Rzemieślniczej i wspólna przekąska w restauracji Obywatelskiej p. Lurca. O godz. 11,30 otwarcie zjazdu z nast. porządkiem obrad: Zagajenie zjazdu, powitanie delegatów i gości, stwierdzenie delegatów, odczytanie protokółów z ostatniego zjazdu i zebrań, sprawozdanie zarządu z dotychczasowej działalności, stanu kasy, wybór komisji rewizyjnej i udzielenie zarządowi absolutorjum, referaty, dyskusja, wyznaczenie miejscowości dla następnego zjazdu, wolne wnioski i zamknięcie zjazdu.

Święto szkoły podchorążych artylerji w Toruniu.

W ub. piątek szkoła podchorążych artylerji w Toruniu obchodziła piękną uroczystość promocji swych absolwentów. Uroczyste nabożeństwo odprawił ks. prał. Jachimowski, następnie odczytano dekret nominacyjny Prezydenta Rzeczypospolitej do absolwentów, orkiestra odegrała hymn narodowy, bateria oddała 4 salwy honorowe.

Defiladę, która zrobiła wrażenie jak najlepsze, odebrał reprezentujący na uroczystości p. Prezydenta Rzeczplitej i marsz. Piłsudskiego inspektor armji gen. Norwid-Neugebauer w otoczeniu komendanta centrum wyszkolenia artylerji gen. Prycha, gen. Rummla, gen. emeryt. Findakiewicza i przedstawicieli władz cywilnych z naczelnikiem wydziału wojskowego województwa p. Grząską w zastępstwie p. wojewody oraz prezesem sądu apelacyjnego p. Rzeczplitej piękną szablę.

Z racji odsłonięcia tablicy pamiątkowej z nazwiskami podchorążych, którzy ukończyli szkołę z pierwszą lokatą, przemówił gen. Norwid-Neugebauer i komendant szkoły pułkownik Kreiss. Prymusem został ogłoszony podch. Snarski, który otrzymał w darze od Prezydenta Rz-plitej piękną szablę.

Po odegraniu hymnu narodowego płk. Kreiss dokonał wręczenia odznaki pamiątkowej szkoły oraz dyplomów absolwentom.

O godz. 13 odbyło się wspólne śniadanie.

KRONIKA

Bydgoszcz, dnia 18 sierpnia 1930 roku.

KALENDARZYK.

Dziś: Heleny ces., Agapita m.
Jutro: Sebalda, Ludwika z Tuluzy.
Wschód słońca: godz. 4,48.
Zachód słońca: godz. 19,18.

DYŻURY APTEK:

Od poniedziałku dnia 18 bm. do poniedziałku 25 bm. pełnią dyżur:
1) **Apteka Piastowska,** Plac Piastowski.
2) **Apteka Pod Złotym Orłem,** Rynek Marszałka Piłsudskiego 14.

—o—

— **Muzeum Miejskie** przy Starym Rynku otwarte codziennie od 10—4, w niedziele i święta od 11—2. Obecnie w Muzeum wystawa miejskiej galerji obrazów.

— **Biblioteka Ludowa** (Jana Kazimierza nr. 9). Wypożyczalnia otwarta codziennie z wyjątkiem niedziel i świąt od 12—13, ponadto w poniedziałki, środy, czwartki i piątki od 17—19, we wtorki i soboty od 15—19.

— **Biblioteka Miejska** (Stary Rynek im. Marsz. Piłsudskiego 1) otwarta codziennie z wyjątkiem niedziel i świąt od godz. 9—14 i od 7—20. Pracownia Naukowa i Czytelnia pism codziennie od 10—13 i od 17—20. Wypożyczalnia codziennie od godz. 11—13½ i od 17—18½.

—o—

Z TEATRU MIEJSKIEGO.

Dzisiaj w poniedziałek po raz ostatni **„Ewa".**

Operetka Wołowskiego i Spitzera „KRYNICA MIŁOŚCI".

Ponieważ większość osób grających w tej operetce kończy swoje engagement na scenie bydgoskiej z dniem 31 sierpnia rb. **„Krynica miłości"** grana będzie zaledwie kilka razy i wznowiona w następnym sezonie już nie będzie. Zalecamy zatem miłośnikom lekkiej muzyki nie zwlekać w zobaczeniu tej arcywesołej nowości, jak również wykorzystać wszelkie zniżki, które z dniem 1 września tracą swą ważność.

W środę po raz trzeci farsa Verneuill'a **„Panna mama".**

—o—

Pokłosie niedzielne.

Pomimo niepewnej pogody cały szereg uroczystości wypadło wczorajszej niedzieli okazale.

Nadmienić tu należy w pierwszym rzędzie piękne zakończenie uroczystości 10-lecia istnienia Polsko-Katolickiego Towarzystw Głuchoniemych w Bydgoszczy, połączonej ze zjazdem poszczególnych towarzystw głuchoniemych z całej Polski. Po południu odbyły się zawody lekko-atletyczne towarzystw sportowych—głuchoniemych, które przyciągnęły liczne rzesze sportowców.

Zakończyły się także uroczystości 10-lecia znanego Touring-Klubu i turniej tenisowy o mistrzostwo m. Bydgoszczy.

Na ulicach były po południu pustki. Zapewne spacerowicze, obawiając się deszczu, pozostali w domu, lub udali się do lokali rozrywkowych.

W cukierniach panował rzeczywiście ruch ogromny. Wszystkie miejsca w Bristolu i Savoy'u były zajęte tak, że publiczność nie mogąc znaleźć miejsca, niechętnie odchodziła ze wspomnianych lokali.

Dzień sztafet i płotków urządzony przez Klub Sportowy „Polonja" cieszył się wielkiem powodzeniem.

Wieczorem przy dźwiękach jazzbandu tańczono z okazji rozdania nagród mistrzom i wicemistrzom tenisu m. Bydgoszczy, aż do upadłego.

I znowu jedna z tych udałych niedziel minęła — tylko szkoda, że dnie bywają teraz krótsze, gdyż lato ma się ku końcowi.

(Zk.)

—o—

— **Ruch służbowy w sądownictwie.** Asesor sądowy w Toruniu **Józef Roszczynialski** został mianowany sędzią sądu powiatowego w Chojnicach. Asesor sądowy w Toruniu **Jerzy Ścibor-Rylski** — sędzią sądu powiatowego w Grudziądzu. Prokurator sądu okręgowego w Lesznie **dr. Edmund Lauterer** prezesem sądu okręgowego w Gnieźnie.

— **Orędownik powiatu bydgoskiego** nr. 37 zawiera między innemi rozporządzenie dotyczące bezpieczeństwa na drogach publicznych i inne.

— **Bij, kto w Boga wierzy!** Pod powyższym tytułem „Kurjer Codzienny" wytyka zamieszczoną w 181 n-rze „Dziennika Bydgoskiego" notatkę o artystycznej działalności malarza W. Boeltera. W notatce tej bowiem jest mnóstwo błędów gramatycznych i ortograficznych. — Dla wyjaśnienia zaznaczamy, że odnośny manuskrypt tylko przez omyłkę zamieszał się między artykuły do druku przeznaczone, został jednak natychmiast zauważony i z „Dziennika Bydgoskiego" usunięty, tak że zaledwie kilkadziesiąt numerów z tym artykułem dostało się na miasto. Takie przeoczenie i w najstaranniejszej redakcji trafić się może.

— **Olbrzymia szkuta.** Za mniejwięcej dwa tygodnie spuszczona zostanie na fale Brdy największa szkuta (berlinka), jaka kiedykolwiek zbudowana została w Bydgoszczy. Szkuta, cała z żelaza, ma pojemności **650 ton** czyli całego pociągu kolejowego, złożonego z przeszło 40 wagonów towarowych. Szkutę buduje słynna stocznia W. Gannota w Zimnychwodach dla Roberta Zakrockiego z Grudziądza. Szkuta przeznaczona będzie dla transportów większych na Wiśle, zanurzenie jej wynosi bowiem tylko 22 centymetrów. Koszty budowy tego kolosa, będącego na ukończeniu, wynosić mają około 120.000 złotych. Podobną, mniejszą szkutę żelazną — pojemności 550 ton — wybudowała stocznia Gannota przed 3 miesiącami dla Konrada Karpińskiego ze Świecia. Konstrukcja żelazna, trwała, wypiera dzisiaj stare korabie drewniane, wymagające częściej naprawy. Stocznia Gannota została w ostatnim czasie znacznie powiększona i zatrudnia obecnie 45 ludzi. Bydgoszczy, w dziedzinie budowy statków dla żeglugi śródlądowej dzisiaj żadne miasto w Polsce nie dorówna. Wszystkie materjały do budowy tutejszych statków używane, pochodzą z wytwórczości krajowej.

Uroczystość w Podchorążówce.

Imienny wykaz absolwentów VI. kursu z roku 1927-1930.

W uzupełnieniu wiadomości naszej o podniosłej uroczystości promowania podchorążych na oficerów, odbytej w Szkole Podchorążych dla podoficerów w dzień rocznicy „Cudu nad Wisłą", podajemy poniżej spis absolwentów kursu VI.:

Piechota:

pporucznicy: **Wolski** Józef, **Bański** Damazy, **Rolski** Władysław, **Cycoń** Stanisław Wojciech, **Siwocha** Eugenjusz, **Bezdek** Franciszek Jan, **Szymański** Stefan Bronisław, **Kukiołka** Józef Leon, **Synowiec** Józef Izydor, **Sumszowicz** Tadeusz, **Krenc** Kazimierz, **Marszałek** Eustachjusz, **Ostrowidzki** Erazm, **Sikorski** Jan, **Bielewski** Antoni, **Sendor** Walerjan Euzebjusz, **Kowalewski** Mieczysław, **Rudzki** Stefan Wawrzyniec, **Mizera** Alojzy, **Płonka** Leopold Henryk, **Stoma** Aleksander, **Liskiewicz** Leon, **Węcławek** Franciszek, **Góralczyk** Stanisław, **Jaśko** Jan, **Szczybalski** Adam Mikołaj, **Grzybowski** Jan, **Triebling** Eugenjusz Zygmunt, **Pałczon** Karol, **Romanowski** Tadeusz, **Cabaj** Jan, **Soja** Antoni, **Kupniewski** Edmund Hieronim, **Kijewski** Stanisław, **Ciupka** Jan, **Michajluk** Jan, **Biśta** Ludwik, **Wyżga** Leon Franciszek, **Frąckiewicz** Ludomir, **Orelański** Tadeusz Błażej, **Dobrjanowicz** Kazimierz, **Osiński** Cyprjan Stanisław, **Bobrowski** Władysław i **Łukasik** Mieczysław Sylwester.

Kawalerja.

pporucznicy: **Muszyński** Władysław, **Mikosz** Stanisław, **Bielecki** Antoni, **Wiśniewski** Stanisław, **Sommer** Wiktor, **Poklikiewicz** Stefan, **Cuber** Ludwik, **Odyniec Dobrowolski** Henryk, **Szelążek** Wacław, **Piluchowicz** Bazyli, **Dutkiewicz** Feliks i **Gebert** Antoni.

Artylerja.

pporucznicy: **Czapliński** Władysław, **Marcyszyn** Sofronjusz, **Młynarczyk** Józef, **Wilk** Wawrzyniec, **Stypuła** Antoni, **Bonarski** Antoni, **Wiktorów** Jan, **Niebroń** Filip, **Kozłowski** Romuald, **Tesławski** Aleksander, **Pożerski** Władysław, **Inwalski** Franciszek, **Klita** Wincenty i **Cehak** Jan.

— **Siedem miljonów mniej** wpłynęło do kas skarbowych za podatki w miesiącu lipcu r. b. W roku 1929 wpłynęło w lipcu 65,677.000 zł, w tym roku w lipcu zaś tylko 58,710.000 zł. Znać, że bieda jest coraz większa.

— **Czyj rower?** W komisarjacie VI P. P., przy ul. Toruńskiej, znajduje się rower męski z nr. fabrycznym 340364. Ewentualni poszkodowani zechcą się zgłosić w wymienionym komisarjacie, celem rozpoznania swej własności.

— **Turniej walk zapaśniczych w Resursie.** Dnia wczorajszego odbyły się 4 ciekawe walki: I. para **Karlewski — Grikis** (olbrzym rosyjski). Zwinny Karlewski często wyślizgiwał się silnemu zapaśnikowi rosyjskiemu. Za zwinność otrzymał Karlewski moc oklasków. Grikis w 13 min. założył zapaśnikowi m. Warszawy podwójny nelson z którego się Karlewski nie wydostał. II. para **Schmidt —Kolke.** Walka była od początku do końca bardzo fair przeprowadzona. Wielce interesująca ze względu na technikę i siłę fizyczną obu zapaśników. Po 20 minutach zmaganiach pozostała bez rezultatu. III. para „nelsonista" **Pinecki —Fehringer** (brutalny Argentyńczyk) Pinecki nie został nic dłużny Fehringerowi za jego wielce brutalne (jak zresztą zwykle) chwyty. W 25 min. położył długoręki Wielkopolanin nelsonem podwójnym na obie łopatki. Wreszcie bardzo ciekawa walka Willinga (komika) z spokojnym i zawsze eleganckim Stekkerem, zakończyła się zwycięstwem ulubieńca publiczności Stekkera młynkiem z tylnego pasa w 16 minucie.

W sobotę uległ Sztekker Karschowi zdławiony podwójnym nelsonem.

— **Kawalerska jazda na motocyklu.** Dnia 13 bm., o godz. 17,45 na motocyklu P. Z. 47 001, jechał ulicą Marszałka Focha, lewą stroną, Poll Walter Rudolf, nie oddając sygnału na skrzyżowaniu ulic, przyczem omal, że nie wpadł pod tramwaj. Zawdzięczać należy motorowemu, który trmwaj w porę zdążył zatrzymać, że wypadku nie było. Zaznaczyć trzeba, że motocyklista jechał po kawalersku, nie posiadając w dodatku zezwolenia na jazdę.

— **Kradzież kur.** Dnia 13 bm. nieznany złodziej włamał się zapomocą wyłamania okna do chlewa p. Alberta Boeltera przy ulicy Biedaszkowo 3 i skradł większą ilość kur, które na miejscu zabił. Ilość i wartość szkody dotychczas nie ustalona.

— **Najechanie samochodem.** Dnia 13 bm. w godzinach popołudniowych, u zbiegu ulic Toruńskiej i Kujawskiej, najechany został przez samochód półciężarowy P. M. 63454, rowerzysta Jan Kubacki, zamieszkały przy ul. Kujawskiej 82. Kubacki odniósł okaleczenia nogi i ręki, rower zaś został doszczętnie strzaskany. Szofer samochodu po wypadku, nie zatrzymując się, zbiegł.

— **Ujęcie niebezpiecznych włamywaczy.** Policja w Bydgoszczy po długich poszukiwaniach ujęła znanych z wielu włamań i kradzieży, wielce niebezpiecznych ptaków, a to 29-letniego Pawła Kurka i 26-letniego Edwarda Blaumana. Obaj włamywacze poszukiwani są przez policję różnych miast za swe liczne sprawki. Odstawiono ich pod silną eskortą do tutejszego więzienia sądowego.

— **Kradzież narzędzi stolarskich.** Panu Havermanowi, zamieszkałemu przy ul. Łokietka 21, skradł jakiś nieznany sprawca 2 piłki, oraz 3 żelazne kleszcze stolarskie, wartości 100 złotych. Kradzieży dokonano w altanie, w której przedmioty te się znajdowały.

— **Kradzież masła na targu.** Dnia 11. bm. podczas targu na placu Piastowskim, skradziono Helenie Prybińskiej z Anowa, powiatu szubińskiego 4 funty masła.

Złodzieje zahamowali pociąg i skradli węgiel.

W nocy z 17 na 18 bm. policja ujęła w lesie rynkowskim na gorącym uczynku kradzieży węgla z pociągu, 62-letniego Bartłomieja Gordona, jego syna 24-letniego Wiktora Gordona i 37-letniego Bernarda Wesołowskiego, zamieszkałych w barakach przy ulicy Dwernickiego. Bezczelni złodzieje, wdarłszy się podczas biegu pociągu na wagon, zahamowali hamulce, zwalniając tem samem bieg pociągu, poczem wyrzucili z wagonu 50 centnarów węgla. Jak to już zostało stwierdzone, skradziony przez różnych sprawców w ten sposób węgiel, bywa następnie sprzedawany. Ostrzega się przeto przed nabywaniem węgla niewiadomego pochodzenia.

CZY JESTEŚ JUŻ CZŁONKIEM „CZERWONEGO KRZYŻA"?

— **Zegar na wieży kościoła Klarysek jest w porządku.** Z dniem 14 sierpnia został uruchomiony zegar na wieży kościoła Klarysek. W dalszym ciągu Magistrat przystępuje do przebudowy zegarów na wieżach kościelnych na Starym Rynku przy kościele Pojezuickim i na Placu Wolności. Zegary te z tego powodu będą przez pewien czas unieruchomione.

— **Odkrył Amerykę...** Niezależne pismo narodowe „Placówka Kresowa" w Bielsku zamieściło list z nad polskiego morza, z Chałup — na Helu. Autor opowiada zdumionym czytelnikom, że w każdej wsi jest polska szkoła powszechna i że wszędzie **mówią Kaszubi wcale już dobrze po polsku** i chętnie używają tego języka... — Kaszubi nietylko teraz, ale **zawsze** mówili po polsku.

— **Cech krawiectwa damskiego w Bydgoszczy** urządza krótki kurs przygotowawczy dla kandydatek i kandydatów na mistrzynie i mistrzów krawieckich. Osoby zainteresowane mogą się zgłaszać u p. Janickiego, ul. Herm. Frankego nr. 1a. Jednocześnie przyjmuje się zapisy na członków cechu krawiectwa damskiego.

—o—

Z sali sądowej.

Za kradzieże.

Prokurator wnosi o aresztowanie świadka.

Przed trybunałem karnym tutejszego sądu okręgowego, pod przewodnictwem p. sędziego Podwińskiego, zasiadł na ławie oskarżonych 18-letni Stefan Kuźniewski, uczeń dekarski z Nakła, oskarżony o dokonanie całego szeregu kradzieży na szkodę różnych osób w Bydgoszczy.

Jako jeden ze świadków pod przysięgą, występował w tej sprawie 22-letni Alojzy tutlewski, którego zeznania były tu sprzeczne z zeznaniami innych świadków, tak że prokurator, p. Domke, z uwagi na świdomie fałszywe zeznania tego świadka, wniósł o natychmiastowe aresztowanie go. Tytlewski, widząc że to nie przelewki, sprostował w ostatniej chwili swe zeznania, tłumacząc się, iż ma słaby umysł i już nie przypomina sobie, jak to było. Wobec tego sprostowania prokurator odstąpił od aresztowania świadka.

Sąd po przeprowadzonej rozprawie wydał wyrok, skazujący oskarżonego Kuźniewskiego na jeden rok więzienia, biorąc pod uwagę młody wiek oskarżonego.

Nieuczciwy właściciel domu.

Donosiliśmy w środowym numerze naszego pisma o oszustwie mieszkaniowem, jakiego się dopuścił na szkodę p. Rożniewskiego właściciel domu przy ulicy Grunwaldzkiej 138, Fr. Wolf. Obecnie znowu mamy do zanotowania drugą podobną sprawkę tego pana, który widocznie systematycznie uprawia te oszustwa.

Mianowicie niejaka pani Łukaszewska, zamieszkała przy ulicy Chwytowo 3, zawarła z Wolfem kontrakt najmu mieszkania, składającego się z 1 pokoju i kuchni, za opłatą 40 zł miesięcznie. Za mieszkanie to dała Wolfowi 1000 zł „odstępnego", zamawiając jednocześnie u niego meble do wynajętego mieszkania, na rachunek których wpłaciła mu 700 zł.

Mimo jednak zawartego kontraktu, Wolf mieszkania p. Ł. nie dał, ani też pobranych od niej pieniędzy nie zwrócił. Pani Ł. jest kobietą biedną, ale to nieuczciwego gospodarza nic nie obchodzi, że na zabranych przez niego pieniądzach ciążą może łzy krwawe, byle on miał. Podobno to nie są jedyne sprawki tego pana, ma ich być więcej.

Dodać należy, że Wolf jest przewodniczącym gminy ewangelickiej. Sprawa oparła się o prokuraturę. **B.**

Wiatr źródłem energji elektrycznej.

Epokowy wynalazek bydgoskiego przemysłowca.

Ujarzmienie sił natury i wykorzystanie ich dla pożytecznych celów całej ludzkości jest dążeniem świata cywilizowanego. Cztery elementy, z których składa się wszechświat a więc: ziemia, woda, ogień i powietrze są oddawna terenem eksploatacji człowieka. Ale dopiero nowe stulecie elektryczności i radja pozwala nam wykorzystać to maksymum energji, tkwiącej w tych elementach i oddać je na nasze usługi. Człowiek stał się zatem nieomal wszechwładnym panem natury i pewne jest dzisiaj, że prawami przyrody w wielkiej mierze kierują wola i genjusz ludzki.

Cywilizacja kroczy szybko naprzód. Natura ludzka nie znosi spokoju i wybitniejsze jednostki rozważają, jak popchnąć świat na lepsze tory. Jeden wynalazek rodzi drugi wynalazek. Szybki postęp na całej linji, to jest tempo życia współczesnego.

W tym pościgu pracy górują pojęcia o **elektryfikacji, industrjalizacji i racjonalizacji.** Są to obecnie trzy najaktualniejsze hasła gospodarcze, które każdemu odbijają się o uszy, przyczem jedno pojęcie buduje się na drugiem: bez elektryfikacji, t. zn. zaopatrzenia całego kraju w tani prąd elektryczny nie może być należytego uprzemysłowienia (industrjalizacji) jak i uproszczenia metod produkcji (racjonalizacji).

Potężnem źródłem energji elektrycznej jest woda, zwana „białym węglem“. Wykorzystanie jej wymaga jednak wielkich zasobów pieniężnych oraz specjalnych warunków naturalnych. Niezwykły spryt wynalazczy cenionego **przemysłowca bydgoskiego p. B. Cyrusa** pozwolił natomiast zwrócić uwagę na zupełnie nowe źródło energji elektrycznej — nic nie kosztującej — a mianowicie na siłę wiatru. Od szeregu lat pracował on w spokoju nad tem, jak ujarzmić tą siłę w powyższym kierunku i zużyć ją pożytecznie, aż wreszcie zdołał skonstruować maszynę, która jak wykazały dotychczasowe próby dała świetne rezultaty.

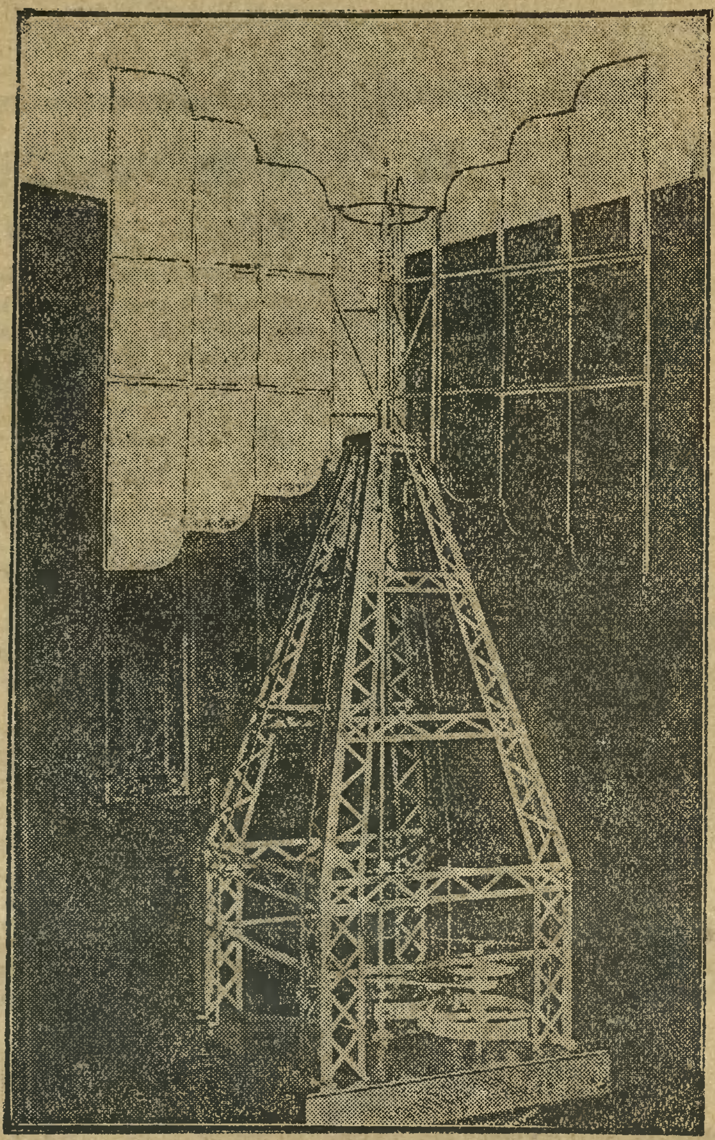
Turbina wietrzna systemu Cyrus o masywnej żelaznej konstrukcji podobna jest, jak widać z ryciny przedstawiającej model, do wieży antenowej radjostacji, zaopatrzona u szczytu w wielkie ruchome skrzydła aluminjowe. Skrzydła te są tak skonstruowane, że z jakiejkolwiek strony byłoby ciśnienie wiatru, zawsze poruszają się one w jednym tylko kierunku. Kierunek zmienny wiatru został zatem zupełnie opanowany. Turbina ta osadzona na osi stoszkowej, nie traci siły na przerzucanie się na różne tryby (jak przy innych turbinach), lecz oddaje siłę odrazu na koła rozpędowe i dynamo.

Zużytkowanie tej turbiny wietrznej będzie miało przedewszystkiem niezwykle doniosłe znaczenie dla **elektryfikacji wsi i miasteczek.** Przy masowej produkcji turbina taka kalkulować się będzie bardzo tanio, a przedewszystkiem zamortyzuje się w szybkim czasie. Każde średnie gospodarstwo rolne będzie w stanie zakupić mniejszą lub większą turbinę wietrzną, zależnie od tego, jaką siłą elektryczną chciałoby dane gospodarstwo rozporządzać. Natomiast energja elektryczna, która nie zostanie zużyta na światło, może być wykorzystana **na zapęd maszyn rolniczych, na opał (piece elektryczne i t. p.).** A zatem wszechstronne byłoby użytkowanie. Dziś trudno jeszcze dokładnie przewidzieć jakie dalsze ogromne korzyści odda ta turbina naszemu gospodarstwu narodowemu przez szerokie jej zastosowanie. Wykaże to najbliższa przyszłość. Praktyczne zastosowanie tego wybitnego wynalazku nastąpi w końcu października w Tryszczynie (pow. bydgoskiego), gdzie zostanie zmontowana pierwsza turbina wietrzna systemu Cyrusa.

Doniosłym tym wynalazkiem, **opatentowanym w kraju i zagranicą,** zajęły się władze, co należy podnieść z prawdziwem uznaniem. Jak się dowiadujemy, wynalazca p. Cyrus pragnie wykonywanie tych turbin oddać w pierwszym rzędzie fabrykom maszyn w Bydgoszczy, ażeby w ten sposób przyczynić się do zmniejszenia bezrobocia w naszem mieście.

Wynalazcy można tylko pogratulować, że swą mozolną pracą stara się uszczęśliwić ludzkość, spełniając tem samem w pierwszym rzędzie wielki czyn dla Polski, a szczególnie dla ukochanego przez niego miasta Bydgoszczy.

A. K-ski.



Model turbiny wietrznej, doniosłego wynalazku p. B. Cyrusa z Bydgoszczy. Wielkie skrzydła aluminiowe ulegają wszelkim kierunkom wiatru.

FRASZKI.

II.

Sknera.

— Boże Wszechmocny! — z lękiem woła
Kiedy na morzu huragan szaleje [sknera,
I przepaść wodna przed nim się rozwiera,
— Boże! — zaklina. — Jeśli ocaleję,
Jeśli błagania me nie będą próżne,
Ślub czynię, wierne przyrzeczenie daję:
Przez tydzień biednym rozdawać jałmużnę!
Szczęśliwie sknera na ląd się dostaje;
Skoro bezpiecznym poczuł się na ziemi,
Zaraz na tydzień zamknął się w swym domu,
Aby się zetknąć nie mógł z ubogiemi,
I ani grosza nie rzucił nikomu. —
— Nie może Pan Bóg mieć pretensji do mnie!
Cieszy się sknera z chytrością ogromną.
Kutwo! Nie Pan Bóg, gdy już legniesz w [trumnie,
Lecz djabli w piekle ten dług ci przypomną.

Kr. Stasicki.

Dział sportowy.

Polska załoga wioślarska mistrzem Europy.

Leodjum, 18. 8. (PAT). W finale dwójek bez sternika zwyciężyła Polska w czasie 6:27 sekund po zaciętej walce na finiszu z Węgrami 6:30,4 sek. i Francją 6:31,8 sek.

W finale czwórek ze sternikiem pierwsze miejsce zajęła Danja 5:26,4 sek. przed Włochami 6:03 sek. i Holandją 6:03,6 sek.

Finały mistrzostw wioślarskich Europy.

Leodjum, 18. 8. (PAT). Finały mistrzostw wioślarskich Fisa w Leodjum dały w poszczególnych kategorjach wyniki następujące:

Jedynki:(1) Węgry 6:26,6 sek., 2) Włochy 6:30,8 sek., 3) Danja 6:31 sek. **Dwójki ze sternikiem: Włochy przed Francją o 2 sek.** i Szwajcarją, która odstąpiła od biegu.

Czwórki bez sternika: 1) Włochy 5:53,4 sek., 2) Szwajcarja 6:01,2 sek., 3) Belgja 6:03,2 sek.

W dwójkach podwójnych pierwsze miejsce zajęła Szwajcarja 6:07 sek. przed Włochami 6:09 sek. i Holandją 6:23 sek.

W ósemkach: 1) Stany Zjednoczone A. P. 5:27,4 sek., 2) Włochy 5:33,4 sek., 3) Danja 5:47,2 sek.

Wobec tego na siedem biegów dwa zwycięstwa odniosły Włochy, a po jednem **Polska** (osada KW. Poznań 04), **Danji, Węgier, USA i Szwajcarji. Charakterystyczne jest, że Włosi weszli aż do sześciu finałów.**

Międzynarodowe zawody kolarskie w Warszawie.

Warszawa, 15. 8. (PAT) Na czwartkowych zawodach kolarskich za prowadzeniem motorów **tryumfowali zawodnicy zagraniczni.** Wygrali Beyle, Gilgen i Carpus. Bieg 30 klm. wygrał Beyle w czasie 27 min. 31,6 sek. przed Langem, W następnym biegu 30 klm. pierwsze miejsce zajął Carpus 27 min. 38 sek., wreszcie w końcowym biegu 40 klm, na pierwszem miejscu znalazł się Gilgen, **w meczu krótko-dystansowym zwyciężył Szamota, bijąc rekord polski** na 300 metrów w 18,8 sek., oraz na 500 metrów w 31,6 sek.



Nr. 98.

Pierwsze zwierz, drugie nie,
Trzecie je, wszystko nie;
W pierwsze drugie wicher dmie;
Wszystko już odbyło się. —

Nr. 99.

Pierwsza część w lesie się rodzi
Z żalem do drugiej się wchodzi;
Całość nim w myśli kto złapie,
Raczej niech szuka na mapie. —

Rozwiązanie szarad.

Nr. 96. Teka — Teska.
Nr. 97. Bałtyk — Bałkan.

Trafne rozwiązania szarad nadesłali:

Miejscowe: N. Janiszewski, U. Janiszewska R. Masłowski, J. Malchrowicz, T. Falenczykówna, Ł. Kowalewska, M. Kulczycka, **A. Chmielecki,** J. Kulczycka, M. Świątkowska, A. Domagała, L. Lewandowski, F. Kosmatka, H. Frankowski, W. Gackowski, Z. Świerkowska, B. Kachelski, R. Majchrzak, N. Kasprowski, W. Trawiński, R. Kania, St. Kaczmarek, U. Witkowski, St. Leszczyński, N. Kasprzak, L. Bartkowski, W. Majewski, M. Grundkowska, Fr. Urban, Z. Michałek, Z. Zawiła, L. Rutkowska, Z. Bartkowska, M. Marchlewski, N. Ziółkowski, D. Delczykowski, K. Ziarkowski, M. Tarczyński, G. Zawitaj, G. Kromka, A. Wieczorek, E. Kaczmarek, F. Hercog, S. Kaczmarek.

Z prowincji: A. Flatow - Tczew, Z. Fischbach - Ostrów ,A. Lisówna - Chełmża, **B. Cichowski - Zawada,** L. Gruss-Pozdrowiński - Grabowo, St. Sokołowski - Poznań, E. Antoszewska - Nowemiasto, A. Wachowski - Nowemiasto, A. Rożański - Warlubie, W. Degler-Inowrocław, St. Majewski - Nakło, W. Masłowski - Szubin, R. Bartnicki - Wąsosz, E. Majewski - Świecie, K. Różańska - Chełmno, B. Sumkowski - Nowawieś, W. Rattke - Brzoza, D. Krzyżanowski - Gdynia, Z. Warchołkówna - Wejherowo, I. Winiecki - Koronowo, S. Nowak Żnin, St. Jarząbek - Szubcza.

Nagrody w drodze losowania otrzymali:

1. **Alojzy Flatow** - Tczew (J. O. Curwood — „Łowcy wilków“).
2. **Antoni Chmielecki - Bydgoszcz** (Michalina Mossoczowa — „Za tysiąc lat“).
3. **Urszula Janiszewska - Bydgoszcz** (Edm. Bogdanowicz — „Błękitna pantera“).
4. **Bronisław Cichowski - Zawada** (zebrał Merwiu — „Dwunastka“).

Tenisowe mistrzostwa m. Bydgoszczy

zakończyły się wczorajszej niedzieli przy tłumnym udziale widzów.

Mistrzami na rok 1930 zostali:

w grze pojedyńczej panów:

Draheim (D. T. C.) po zwycięż eniu Sokołowskiego (Bydgoski Klub Sportowy) w stosunku 6:0, 6:0, 6:3.

W grze pojedyńczej pań:

Behringowa (D. T. C. po zwycięstwie nad majorową Bielawską w stosunku 6:3, 7:5.

W grze podwójnej panów:

hr. Alvensleben — Draheim bijąc po ciężkiej walce parę polską Sokołowskiego — Pietkewicza w 5 setach (8:6, 3:6, 6:2, 3:6, 6:3).

W podwójnej grze pań:

Behringowa — Kockówna zwyciężają Gąsiorkową — Szroeterową w stosunku 6:2, 6:1.

W grze mieszanej.

Kockówna — Draheim odnoszą zwycięstwo nad parą polską Bielawska — Bauer w stosunku 6:2, 6:1.

Szczegółowe sprawozdanie podamy w „Tygodniku Sportowym“.

Piłkarskie mecze ligowe.

Warszawa, 17. 8. (PAT). Polonja — Ł. K. S. 4:2 (0:2).

Kraków, 17. 8. (PAT). Cracovia — Warszawianka 3:0 (1:0).

Łódź, 17. 8. (PAT). Ł. T. S. G. — Czarni 0:0.

Katowice, 17. 8. (PAT). Warta — Ruch 2:1 (0:1).

Lwów, 17. 8. (PAT). Koer — Pogoń 2:1, (0:1). Wynik nie zasłużony, sprawiedliwszy byłby wynik remisowy. Pogoń była osłabiona.

Mistrzostwa pływackie Polski.

Warszawa, 15. 8. (PAT) W piątek rozpoczęły się dziewiąte pływackie mistrzostwa Polski. Wyniki osiągnięte są bardzo dobre, zwłaszcza jeśli się zważy na **niesprzyjające wrunki atmosferyczne.** Pomimo braku Bocheńskiego, który nie przyjechał na czas z Belgji, padły **trzy rekordy Polski.** Najważniejszą klasę zademonstrowali **pływacy śląscy,** skupiając ogólną uwagę licznie zebranej publiczności.

Wyniki w konkurencji panów o mistrzostwo polskie: Finał 100 metrów: pierwszy Kot (Cracovia 1,10 sek.), w skoku z trampoliny pierwszy Maerz z Giszowca (105,8 pkt.), sztafeta 4 razy na 200 m. o puhar byłego premjera Bartla: pierwsza Cracovia w składzie Ruppert, Piotrowski i Litwin 11,43 sek. W próbie pobicia rekordu Kapustek uzyskał na 400 m. stylem klasycznym czas **6 min., 44,6 sek.** lepszy o 3,4 sek. od dotychczasowego wyniku.

Panie o mistrzostwo Polski: 400 metrów stylem dowolnym. Pierwsza Jarkuliszówna 7 min. 25,8 sek. Rekord polski w stylu dowolnym i klasycznym. Skok z bieżni: pierwsza Karuzówna 31 pkt. **Sztafeta** 3 razy 100 metrów stylem zmiennym wygrała osada z Giszowca w składzie Kajzerówna, Kitzówna i Szmitówna.

Jazda na wakacje.
(Z Poznania do Zakopanego).

I.

— Czy pociąg krakowski już stoi na miejscu? — pytam biletera, oddając do przecięcia bilet klasy trzeciej do Zakopanego.

— Dopiero godzinę przed odjazdem zajeżdża na peron. Odchodzi 22,15, więc będzie dopiero za pół godziny. Ma pan jeszcze dość czasu.

Wielkie było moje zdziwienie, kiedy przyszedłem na peron i zobaczyłem, że nietylko pociąg pośpieszny „do Lwowa, Zakopanego, Krynicy“ już stoi, ale że jest — na dwie godziny przed odjazdem — prawie do połowy zapełniony. Udało mi się jednak znaleźć miejsce i to nie bylejakie, bo w kącie przy oknie.

Nie wiem, co przyprowadziło mię tak wczas na dworzec, czy chęć aby jak najprędzej wyjechać z pośrodka rozpalonych murów na wolne łono przyrody, czy organiczna pamięć przeszłorocznej gehenny, jaką przeszedłem w korytarzu wagonu drugiej klasy. Rok temu bowiem, nie licząc już dawniejszych lat, przyszedłem na dworzec jak się zwykle przychodzi, kwadrans przed odjazdem pociągu. Pokazało się, że było to już o wiele za późno. Miejsca wszystkie zajęte, nietylko siedzące, ale i stojące na korytarzu. Udało mi się jeszcze znaleźć jedno, kosztem zbarykadowania kilku walizek. Pokazało się, że znakomicie postąpiłem tego roku, dokładając do ceny biletu jeszcze dwie godziny cennego czasu. Inaczej bowiem byłbym musiał i w tym roku stać w korytarzu.

Władze kolejowe jakby nic nie wiedziały, że z początkiem lipca wyjeżdżają ludzie na wakacje. Naczelnik stacji prawdopodobnie jak ów bileter przy wejściu na dworzec, nie ma pojęcia co się dzieje na peronie, ile biletów sprzedano w kasie na dany pociąg. O godzinie pół do dziesiątej, a więc trzy kwadranse przed odjazdem wszystkie miejsca w pociągu naszym zajęte. Na korytarzach tłok. Wszyscy, którzy nie wpadli na pomysł, aby porzucić swą pracę biurową lub skrócić czas przygotowań do podróży i przyjść dwie godziny wcześniej, przechodzą z przerażeniem od wozu do wozu, pytają coraz nerwowiej „czy wszystko zajęte?“, aż wreszcie gdzieś opierają się zrezygnowani na korytarzu.

Czekając na odjazd, rozmawiam przez okno ze znajomym profesorem uniwersytetu, który odprowadzał swą żonę na dworzec.

— Wie pan — mówi mi — że u nas ludzie są naprawdę nieporadni. W Ameryce, gdy dla jednego obywatela mającego bilet, braknie miejsca siedzącego, przypinają do pociągu nowy wagon, a u nas? Tłoczą się ludzie jak śledzie, wyzywają się wzajemnie częstokroć, a nie wiedzą, że ostatecznie jest to ich własna wina. Nie domagają się bowiem ulepszenia techniki administracyjnej na kolei. Ale, mój panie, u nas za mało na to jest kultury. Wszędzie wychodzi na wierzch ów „slavus — sclavus“ (Słowianin — niewolnik)...

Ruszamy. Proszę sobie wyobrazić, co dziać się musi w pociągu zapełnionym już na stacji odjazdu, przy upałach dochodzących do 30° Cel., gdy do przepełnionych wagonów wciśnie się jeszcze gwałtem kilkadziesiąt osób na stacjach następnych! Stanąłem we drzwiach przedziału i patrzę na korytarz, Na jakiejś większej walizce układa matka swoje płaczące dziecko. Patrzę bliżej: walizkę podtrzymuje plecami ojciec, który przykucnął na ziemi i na kolanach trzyma drugą „pociechę“ już śpiącą. Poznaję znajomego profesora gimnazjalnego, który z żoną i dwojgiem dzieci jedzie wypocząć do Zakopanego — nie, do wsi położonej dziesięć kilometrów od Zakopanego. Biedny, nie wiedział, że u nas przyjść trzeba na dworzec dwie godziny wcześniej, aby „zdobyć“ miejsce, — a skazać kogoś innego „na stanie“...

W pewnej chwili przeciska się ktoś w stronę niezbędnej ubikacji.

— Panie, daremny trud. Musi pan przejść chyba po naszych głowach — woła ktoś głosem mało życzliwym.

Pasażer wstrzymuje swe kroki, ale oto ktoś drugi oświadcza po kilku chwilach, że on „musi przejść“.

I rzeczywiście idzie przebojem. Ludzie stękając podnoszą się, wciągają w siebie brzuchy przytulając się do ściany, aby zrobić „passage“. Dziecko uśpione na walizce budzi się i płacze, trzeba je bowiem było podnieść i usunąć barykadę walizek. Wreszcie — widzę — energiczny pasażer dociera do celu.

— Panie, chyba przez okno, — żartuje ktoś — bo „tu“ pełno ludzi.

— Musi się pan wrócić! Nie widzi pan, że „zajęte“?!

Mimo całego tragizmu położenia wszystko wybucha śmiechem.

I to wszystko dzieje się w pociągu pośpiesznym, na zachodzie Polski, między Poznaniem a Krakowem...

Czemuż w taką chwilę nie zjedzie jaka „nagła kontrola“ z ministerstwa, i nie przekoną się, że „taka“ jazda **poniża godność ludzką.** Wszak nie uciekamy w panice przed armatami wojsk nieprzyjacielskich, ani nie stanowimy gromady repatrjantów w pociągach bolszewickich.

Czy naprawdę ministerstwo kolei i poszczególne dyrekcje nie są w stanie opanować ruchu wyjazdowego na wakacje i zapewnić każdemu, kto ma zapłacony bilet, miejsca siedzącego na takiej przestrzeni, jak np. Poznań—Kraków—Zakopane,

A teraz nieco o „pasażerach“. Z „okoliczności“ sądzićby należało, że się ma do czynienia z „inteligencją“. Ale jakże różnorodną!...

W Ostrowie wpuszczono do wagonu — a raczej wdarła się tam przemocą „dawka“ inteligencji od Kalisza i Łodzi. W Krakowie — od Warszawy i... Krakowa. „Typy“ kulturalne zaczynają wzajemnie na siebie oddziaływać...

— Proszę pani — woła jakiś starszy żydek z ogoloną głową — niech pani zamknie to okno!

— Ależ tu jest tak gorąco, że można się udusić.

— To mnie nic nie obchodzi! Mnie bolało w zeszłym miesiącu ucho i ja nie mogę go trzymać przy otwartem oknie. Czy pani wie, co to jest, jak boli ucho?

Ostatecznie sprawę rozstrzygnęła „władza konduktorska“, polecając otworzyć okno po stronie zdrowego ucha żydowskiego.

Jeden z podróżnych.

Z DNIA.

Jak wyglądam.

Pyta mię w liście jedna z dam,
Czy jestem bladej twarzy,
Czy tak natchniony wygląd mam,
Jak ona zawsze marzy.

Nie będę pani stwarzał złud
Ani na mgnienie powiek,
Choć z bardów swój wywodzę ród,
Jak zwykły jestem człowiek.

To, co natchnienia tworzy treść
W głębinach się ukrywa,
Poeta często lubi zjeść
I wypić szklankę piwa.

Nie sprawdza się, co panny śnią
Nocami do poduszek.

Wszak Balzac ważył kilo sto
I miał pokaźny brzuszek.

Słowacki chudy był jak kłos
Zaś Goethe, rymów władca,
Gdy okulary kładł na nos,
Wyglądał tak jak radca.

Szybko młodości spada puch
I życie jak młyn miele,
Więc często piękny, wzniosły duch
W mizernem mieszka ciele.

Gdy pani własny opis dam
Czar wielki wnet uleci —
Coś z Apollina w sobie mam,
I tylko twarz mię szpeci.

Henryk Zbierzchowski.

Generał Seeckt zabrał głos!
Nie idzie on ślepo na rozkazy swojej partji.

(Telefonem od własnego korespondenta).

Berlin, 18. 8. Wielkie wrażenie wywołała w kołach politycznych Berlina pierwsza mowa gen. von Seeckta, magdeburskiego kandydata na liście przemysłowców, tzw. niemieckiej partji ludowej. Generał von Seeckt, który dotychczas wogóle głosu nie zabierał i był jednym **z tajemniczych milczków w Niemczch,** tym razem **nawoływał do** zjednoczenia wszystkich Niemców myślących narodowo i wszystkich partyj umiarkowanych. Zkolei zastrzegł się Seeckt **przeciwko rządzeniu w Niemczech wbrew miljonowym rzeszom robotników.** Robotnicy i mali urzędnicy — powiedział generał — stanowiący miljony naszej ludności, domagają się słusznie przedstawicielstwa parlamentarnego. **Żaden stan nie ma prawa kierować losem państwa,** ale każdy stan powinien włączyć się w organizm państwowy. Robotnicy, zakończył generał, **mają prawo do współpracy w państwie.** Takie jest moje stanowisko w stosunku do socjalistów...

Przemówienie generała jest tem charakterystyczniejsze, że partja jego jest zasadniczo przciwko socjalistom. Widać więc wyraźnie, że Seeckt **nie zamierza służyć partji, naodwrót chce użyć stronnictwa dla swoich celów.** **B.**

Ostatni bilans Banku Polskiego.
Znaczne zmniejszenie obiegu biletów bankowych.

Bilans Banku Polskiego za I-ą dekadę sierpnia br. wykazuje zapas złota 703.278 tys. zł, tj. o 84.000 zł więcej niż w poprzedniej dekadzie. Pieniądze i należności zagraniczne zaliczone do pokrycia wzrosły o 102.000 zł do sumy 221 miljonów 875 tys. zł. Natomiast nie zaliczone do pokrycia zmniejszyły się o 1 milj. 296 tys. zł do sumy 109 milj. 405 tys. zł. **Portfel wekslowy spadł o 7 milj. 949 tys. zł** i wynosi 602 milj. 730 tys. zł. Pożyczki zastawowe wzrosły o 743 tys. zł do sumy 75 milj. 102 tys. zł. Inne aktywa wynoszą 159 milj. 935 tys. zł, zatem o 9 milj. 944 tys. zł więcej niż w poprzedniej dekadzie. W pasywach pozycja natychmiast płatnych zobowiązań wzrosła o 23 milj. 378 tys. zł (265 milj. 788 tys. zł). **Obieg biletów bankowych zmniejszył się o 32 milj. 753 tys. zł** (1,288 milj. 244 tys. zł). Stosunek procentowy pokrycia obiegu biletów i natychmiast płatnych zobowiązań Banku wyłącznie złotem wynosi 45,26% (15,26% ponad pokrycie statutowe), pokrycie kruszcowo-walutowe 59,53% (19,53% ponad pokrycie statuowe), wreszcie pokrycie złotem samego tylko obiegu biletów bankowych wynosi 54,58%.

Ze świata.

Biskup grecko-katolicki łamał prawa.

Biskup Karol Mrzena, należący do Czechosłowackiego kościoła katolickiego obrządku greckiego, który przybył do Nowego Jorku z Pragi przed kilku laty, wyrokiem sądu uznany został za winnego naruszenia ustawy prohibicyjnej, przez to, że sprzedawał wino kościelne handlarzom spirytualji, otrzymując po jednym dolarze za galon wina, że osiągnął stąd zysk obliczony na 40 000 dolarów rocznie.

Olbrzymia wieża ciśnień.

W Lecce (w prowincji włoskiej Apulji) nastąpi dnia 28-go października br. otwarcie olbrzymiego rezerwoaru wodnego, zbudowanego przez rząd. Rezerwoar mieści 4000 metrów kubicznych wody i jest największym rezerwoarem w Europie, zbudowanym z betonu. Wznosi się on na wysokości 28 metrów na szesnastu kolumnach betonowych, i mierzy w średnicy 27 metrów.

Kopalnia, bombardowana z samolotu.

Nad kopalniami węgla w stanie Kantucky, gdzie wybuchł strajk lokalny, przeleciał samolot, zrzucając kilka bomb. W związku z tym wypadkiem w Providence aresztowano 2 osoby.

Straszliwa powódź w Chinach.

W Chinach południowych i południowo-zachodniej części Mandżurji szerzy się gwałtowna powódź. Około 3000 wieśniaków miał zginąć. Wielu rozbitków schroniło się na drzewa i dachy domów, gdzie giną z głodu.

Utworzenie nowej kolonji żydowskiej.

W ciągu najbliższych dwuch lat władze sowieckie zarządziły przesiedlenie 50 000 żydów z miast i miasteczek do rejonu Biro-Bidżańskiego, który specjalnie przeznaczony został na kolonizację żydowską. Rejon ten ma być zamieniony w samodzielną jednostkę administracyjno-gospodarczą.

PROGRAM RADJOFONICZNY.

WTOREK, 19 SIERPNIA.

WARSZAWA. 12,10: Muzyka z płyt gramofonowych. 15,15: Komunikat gospodarczy. 16,15: Muzyka z płyt gramofonowych. 17,35: Transmisja z Krakowa. Odczyt p. t. „Od Skawy do Raby“ dr. J. Królińska. 18,00: Koncert popołudniowy orkiestry Polskiego Radja i p. St. Kowalskiego. 19,30: „O potworach słów kilkoro“ — prof. Bohdan Richter. 19,45: Giełda rolnicza i sygnał czasu. 20,15: Opera „Carmen“ Bizeta z płyt gramofonowych.

Marynarze pierwszymi krótkofalowcami.

Kolebką radjoamatorstwa — w dzisiejszem znaczeniu tego wyrazu — są Stany Zjednoczone Am. Północnej, gdzie pojawiło się ono jeszcze przed wojną w r. 1910. Pierwszymi pionerami na tem polu byli radjotelegrafiści marynarki wojennej, którzy z biegiem czasu przestali uważać radjo za swoją pracę obowiązkową, lecz zaczęli jej oddawać wszystkie wolne chwile, traktując ją poniekąd za rozrywkę lub odpoczynek. Zaczęto na własną rękę budować, proste początkowo, aparaty nadawcze i odbiorcze, eksperymentować różne sposobyby łączeń i układów, dochodząc nieraz do ciekawych, a nawet rewelacyjnych wyników. Za przykładem marynarzy poszły osoby cywilne. I oto rok 1911 wykazuje szybki rozwój radjoamatorstwa, liczącego już setki członków. Wobec tak pokaźnej ich liczby, wyłoniła się konieczność ujęcia całego ruchu w karby pewnej organizacji i w tym celu zainicjowano pierwszą amatorską organizację, noszącą nazwę American Radio Relay League. Celem jej było utworzenie amatorskiej komunikacji t. zw. „relay“, t. j. przesyłkowej, umożliwiającej przekazywanie wiadomości na dalsze odległości, drogą jej przesyłania od stacji do stacji. Zwrócić trzeba uwagę na ówczesną słabą moc stacji radjoamatorskich, pozwalającą na zasięg 20—59 km. Obecnie, dzięki kilkuletnim żmudnym obserwacjom, próbom i pracom, dla radjoamatora-nadawcy prawie nie istnieje odległość, i ma on możność porozumienia się obustronnego z antypodami. (PAT.)

KRONIKA BYDGOSKA.

— **Dla poznania polskich miast, wiosek, pól, lasów i jezior** wybrał się w drogę naokoło Polski na rowerze, student Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego i członek Akademickiego Związku Sportowego, **Wojciech Sankowski** z Lublina. W dzisiejszy poniedziałek odwiedził on naszą redakcję. Na rowerze zrobił on już około 2000 klm. Zwiedził: Kraków, Katowice, Częstochowę, Poznań, Gdynię, Toruń, Bydgoszcz, Warszawę i inne miasta. Z Lublina wyruszył 6 lipca r. b. Pomimo b. uciążliwej drogi z powodu ciągłych deszczów, dzielny kolarz w podróży trzym się wspaniale. Szczęśliwej drogi!

— **Kradzież roweru.** Dnia 14 bm., posłańcowi firmy Miczka i S-ka, Tadeuszowi Ławniczakowi, zamieszkałemu przy ul. Wincentego Pola 12, skradziono z przed gmachu województwa przy ul. Jagiellońskiej, rower męski, marki „Phönix“, z nr. rejestracyjnym 7553 Bydgoszcz. Rower przedstawiał wartość 200 zł i był własnością firmy.

PROGRAM W KINACH.

CORSO wyświetla z niebywałem powodzeniem sensacyjno-detektywny film p. t. **„Nocna przygoda“.** W roli głównej słynny atleta-akrobata Carlo Aldini. Nadprogram szampańska komedja z królem komików Charlie Chaplinem p. t. „Charlie jako złodziej“.

KRISTAL. Dziś zajmujący dramat z psychologji narzeczeństwa p. t. **„Cudza narzeczona“** w wykonaniu pierwszorzędnych artystów, o doskonałej reżyserji i bogatej dekoracji. Treść i wogóle całość podobała się publiczności na premjerze tego obrazu. Nadprogram wesoła komedja i tygodnik.

OKO. Dziś wszyscy niechaj się wybiorą na dzieje króla miłości **„Casanowę“.** 2 serje — razem 20 aktów w kolorach, w którym Iwan Mozżuchin przeszedł sam siebie. Obraz ten porywa widza swą niezwykle bogatą treścią i cudowną wystawą. Zdjęcia: karnawał Wenecji, dzieje Katarzyny II. na dworze carskim i wiele innych ciekawych historycznych obrazów. Zewszechmiar zasługuje obraz ten na ujrzenie.

PAW dziś wyświetla ostatni raz najnowszy film z rodakiem naszym Igo Symem p. t. **„Co kosztuje miłość?“** Jest to więc ostatnia okazja obejrzenia naprawdę wartościowego obrazu. Prócz tego nadprogram komedja w 3 aktach „Trzech grubasków“.

Stan pogody.

Z wyjątkiem wybrzeża i wschodnich krańców kraju, gdzie było dość pogodnie, a w całym kraju w dn. 17 sierpnia rano było pochmurno. Deszcze padały w Poznańskiem oraz na południowym zachodzie i w środku kraju. W godzinach rannych nad Mazowszem przeszła lekka burza z ulewą. Opady z doby ubiegłej ogarnęły całą Polskę z wyjątkiem Wileńskiego, Podola, Wołynia i Pokucia, najznaczniejsze były w Poznańskiem (do 20 mm), oraz na Śląsku.

Przewidywany przebieg pogody w dniu 18 sierpnia: W dalszym ciągu pogoda zmienna z przelotnemi deszczami i chłodno. Na wschodzie umiarkowane wiatry południowo-wschodnie, na zachodzie i w środku kraju porywiste zachodnie.

Z PROWINCJI.

ŻNIN. Przychwyceni awanturnicy. We wtorek, dn. 12 bm. do lokalu p. Woźniakowej przybyło dwóch podchmielonych młodzieńców Józef Felcyn i Walenty Stręk i wywołali awanturę. Felcyn począł nawet wywijać nożem rzeźnickim w lokalu. Przybyli posterunkowi pp. Synoradzki i Mierzwiński odebrali Felcynowi nóż, a Streka w kajdankach odprowadzono do miejskiego aresztu, zaś Felcyn zdołał zbiec. Felcyn już 5-cio krotnie jest karany za różne awantury.

Brusy

Kradzież. Do mieszkania gospodarza p. L. Karnowskiego zakradli się złodzieje i skradli jedno nowe ubranie męskie.

Suszarnie grzybów. Dla biedniejszej ludności okolicy nadszedł czas, w którym zarobić mogą na kawałek chleba. Mamy bowiem od przeszło dwóch tygodni sezon i to tak wielki, iż furami zwożą grzyby do Brus. Fabryki p. Galiana i p. Alojzego Słomińskiego czynne są dniem i nocą. Grzyby kosztują obecnie 10—25 gr. funt. Dla biednej ludności, która nie miała dotychczas innych zarobków, zbieranie grzybów stanowi jedyny dochód.

ZMARLI.

Ś. p. **Adam Zajęcki,** lat 68, w Poznaniu

Ś. p. **Hugon Kindler,** architekt, em. radca magistracki, członek seimu pruskiego od 1898 do 1919 r., lat 75, w Poznaniu.

Większa kradzież z włamaniem.

Dnia 17 bm. pomiędzy godziną 17 a 18, podczas nieobecności domowników, właśnie się nieznani złodzieje zapomocą podrobionego klucza do mieszkania p. Nowaczkiewiczowej, wdowy, zamieszkałej przy ul. Śniadeckich 27, gdzie skradli większą ilość gotówki oraz biżuterję. Mianowicie, złodzieje rozbiwszy szafonierkę, zabrali z niej portfel z zawartością 275 dolarów i 1000 zł gotówki, oraz dwa zegarki srebrne, z których jeden był rosyjski i dwie obrączki ślubne; na jednej obrączce był napis: „Jasieńko“, na drugiej zaś „Zosieńka“ i data 1. 7. 21. Wartość skradzionych rzeczy wynosi przeszło 3.400 zł. Policja przedsięwzięła energiczne dochodzenia.

Ostatnie wiadomości.

Zmiany w administracji państwowej.

Kierownikiem wydziału bezpieczeństwa w urzędzie wojewódzkim w Poznaniu mianowany został **Eugenjusz Bielecki.**

Starosta powiatowy **dr. Edward Prądzyński z Wąbrzeźna nie przyjął stanowiska starosty w Kolbuszowej** i zwolniony został — na własne żądanie.

(Uwaga redakcji: Na Pomorzu na 20 starostów tylko jeszcze czterech liczą Pomorzan. W Poznańskiem nie lepiej postąpiono ze starostami-tubylcami.)

Spotkanie na dalekiem morzu.

Warszawa, 17. 8. (PAT) Z pokładu okrętu „Polonja“ Polska Agencja Telegraficzna otrzymała następującą depeszę iskrową: Dziś o godz. 5 po poł. na Atlantyku nastąpiło spotkanie „Polonji“ ze statkiem „Kościuszko“, płynącym z Ameryki. Okręty wymieniły uroczyste powitania.

Zjazd Piastowców w Wierzchosławicach Witos znowu na widowni.

Warszawa, 18. 8. (Tel. wł.) W niedzielę w Wierzchosławicach urządzono dożynki. Piastowcy urządzili przytem zjazd, w którym brało udział 3 000 osób. Przemawiał poseł Rataj, który mówił o roli rządów Witosa, potem przemawiał ks. Panaś, a na końcu Witos, który oddał hołd pamięci gen. Rozwadowskiego.

Zbrodnicza działalność Ukraińców.

Lwów, 18. 8. (Tel. wł.) Minionej nocy niewykryci sprawcy przecięli w różnych miejscach druty telefoniczne, tak, że ruch telefoniczny został przerwany. Wysłano drużyny techniczne, które o godz. 3 nad ranem przywróciły normalną komunikację telefoniczną. Tego aktu terorystycznego dokonała UOW (Ukraińska Organizacja Wojskowa).

Ks. prymas Hlond w Budapeszcie.

Budapeszt, 17. 8. (PAT.) Do Budapesztu przybył prymas kard. Hlond, wraz ze swojem otoczeniem. Na spotkanie prymasa na granicę węgierską do Szob wyjechał sekretarz poselstwa polskiego Lubomirski. Na dworcu w Budapeszcie zebrała się liczna kolonja polska ze sztandarami związkowemi. Na dworcu powitał dostojnego gościa prymas węgierski, członkowie gabinetu, przedstawiciele miasta, komitetu jubileuszowego św. Emeryka itd. Oficjalne powitanie legata przez prymasa Węgier nastąpiło w Bazylice św. Stefana. Na stacji Nagykissa, odpowiadając na przemówienia powitalne, powiedział kard. Cincero, iż Papież polecił mu udzielić błogosławieństwa apostolskiego Węgrom.

W wagonie salonowym przyjął legat przedstawicieli prasy i oświadczył im, iż otrzymał polecenie od Ojca św., by **uczył się języka węgierskiego.** Życzenie to jest wynikiem miłości Stolicy Apostolskiej **do rycerskiego narodu węgierskiego.**

—o—

Nowa katastrofa lotnicza.

Kraków, 17. 8. (PAT) Wczoraj wydarzyła się na polach mogilskich katastrofa lotnicza. Samolot, odbywający próbny lot z Białej Podlaskiej, gdzie wykonany został w warsztatach wojskowych, spadł wskutek defektu motoru. Prowadzący samolot por. Kułakowski uległ kontuzji na całem ciele. Samolot rozbił się doszczętnie. Por. Kułakowski został odwieziony do szpitala.

Śmierć pod lawiną.

Chamonix, 17. 8. (PAT) Dwóch turystów austrjackich zostało zasypanych lawiną. Jeden z nich poniósł śmierć, drugiego w stanie bardzo ciężkim przewieziono do szpitala.

Samolot opadł na morze.

Berlin, 17. 8. (PAT) Podczas burzliwej pogody wydarzył się na Bałtyku znowu wypadek z samolotem pasażerskim typu Dornier Wal podobny do wypadku, jaki spotkał samolot tego samego typu nr. 864. Samolot, który wystartował ze Szczecina do Sztokholmu, musiał z powodu uszkodzenia motoru opuścić się na wodę. Wezwany przez radjo holownik wziął na pokład pasażerów samolotu a samolot przyholował do portu w Swinemünde.

Kurdowie w opałach.

Stambul, 17. 8. (PAT) Między Persami a Kurdami doszło do gwałtownej bitwy, w czasie której padło 300 Kurdów, po stronie perskiej było 40 zabitych. Wiadomość o energicznej akcji Persów przeciwko Kurdom wywołała w całej Turcji jaknajlepsze wrażenie.

Przyjaźń sowiecko - litewska.

Moskwa, 17. 8. (PAT) W poniedziałek w godzinach popołudniowych na trzech aeroplanach przybywa do Moskwy delegacja lotników litewskich. Przyjazd delegatów sowieckie koła polityczne wykorzystują dla zamanifestowania przyjaźni sowiecko - litewskiej. Ogłoszony z racji przyjazdu lotników litewskich komunikat stwierdza, że społeczeństwo sowieckie widzi w tej wizycie jeden z objawów litewsko - sowieckiej przyjaźni, która się stale już od lat 10 rozwija.

Turcy nie wkroczyli do Kurdystanu?

Teheran, 17. 8. (PAT) Pisma perskie ogłaszają komunikat ministerstwa spraw zagr., zaprzeczający wiadomościom o wkroczeniu wojsk tureckich na terytorjum perskie i o otrzymaniu nowej noty tureckiej.

Samolot pasażerski rozbił się o skałę.

Wiedeń, 17. 8. (PAT) Samolot austrjackiego towarzystwa lotniczego U 95, lecąc z Insbrucka do Zurychu, uderzył z powodu mgły w pobliżu miejscowości Weiler (w Bawrji) o stok góry i został strzaskany. Pilot kpt. Rubritius poniósł śmierć na miejscu. Dwaj pasażerowie, a mianowicie Amerykanin Edwards i Szwajcar Rieben doznali ciężkich obrażeń.

Dzienniki wiedeńskie stwierdzają, że jest to pierwsza katastrofa od 7-miu lat, t. j. od czsu powstania austrjackiego towarzystwa lotniczego, jaka spotkała samolot austrjacki.

„R. 100“ znowu w Anglji.

Londyn, 17. 8. (PAT) Wielki sterowiec R. 100 został przywiązany do masztu na lotnisku w Cardington. Odległość pomiędzy lotniskiem St.Hubert pod Montrealem a Cardington sterowiec pokrył **w ciągu 57 godzin.** W celu wystawienia na próbę równowagi sterowca w chwili wyjazdu na jednem ze stołów ustawiono szklankę pełną wody. **Ani jedna kropla nie wylała się w ciągu całej podróży,** pomimo, że sterowiec musiał walczyć z burzą w czasie przelotu nad Atlantykiem. Największa szybkość sterowca wynosiła 92 mile na godz. Pasażerowie mówią o locie **z entuzjazmem.** Przelot „R. 100“ uważany jest ogólnie za zapowiedź szybkiego wprowadzenia regularnej powietrznej komunikacji transatlantyckiej.

—o—

Echa wypadku motocyklowego w Markowicach.

Donosiliśmy w niedzielnym numerze „Dz. Bydg“ o wypadku motocyklowym pewnej kobiety w Markowicach powiatu strzelińskiego.

Obecnie, jak się dowiadujemy, motocyklistką tą była znana sportsmenka p. Zofja Fielerska, urzędniczka firmy Polmotor, która dnia tego wybrała się na zjazd gwiaździsty do Łodzi.

Nieszczęśliwa motocyklistka walczy ze śmiercią.

Epilog sprawy o mężobójstwo w Inowrocławiu.

Jak już donosiliśmy w Inowrocławiu odbyła się rozprawa przeciwko Weronice Tarkowskiej i jej kochankowi Stefanowi Olejniczakowi, oskarżonemu o zamordowanie w podstępny sposób ś. p. Tarkowskiego, męża oskarżonej.

Po przeprowadzonej rozprawie sąd wydał wyrok, skazujący obydwoje oskarżonych Tarkowską i Olejniczaka na karę śmierci.

Z życia towarzystw.

„Sokół“ żeński. Dziś w poniedziałek, 18. bm. o godz. 7 ćwiczenia drużyny w sali szkoły wydziałowej ul. Konarskiego. Liczne i punktualne przybycie bardzo pożądane.

„Odrodzenie“. Dziś o godz. 20 zebranie w salce księży misjonarzy przy ul. Ossolińskich.

Piekarze polscy. We wtorek 19. bm. o godzinie 17 zebranie plenarne „Pod Lwem“, poczem lekcja śpiewu.

Sokół IV. We wtorek o g. 19 ćwiczenia w sali rzeźni miejskiej. Jednocześnie zebranie kółka amatorskiego celem ostatecznego rozdania ról. W środę ćwiczenia druhen i młodzieży.

Zebranie członków kasy pośmiertnej Zw. Zaw. Prac. Przem. Gastronom. I Hotelowego oddział Bydgoszcz odbędzie się w dniu 18. bm. o godz. 16 w biurze Związku i bez względu na ilość obecnych członków. Na porządku obrad m. in. wybór nowej komisji kasy pośmiertnej.

S. M. P. „Gwiazda“. Zebranie zarządu dziś w poniedziałek w salce parafjalnej. Zebranie plenarne w czwartek o godz. 19,30 w salce parafjalnej.

Grupa Powst. Wlkp. z r. 18-19. Sekretarjat Grupy znajduje się przy ul. Gdańskiej 60 (w podwórzu) u sekretarza drh. Kostucha i czynny jest w poniedziałki i czwartki od godziny 5 do 7 po południu. W innych dniach tygodnia się nie przyjmuje. Zwracanie się bezpośrednio do zarządu okręgowego wzgl. do centrali w Warszawie z pominięciem Grupy jest bezcelowe.

—o—

Kalendarzyk zebrań Ch. Z. Z.

Lekcja orkiestry Chrześc. Zjednoczenia Zawodowego odbędzie się **w poniedziałek** dn. 18 bm. o godz. 6-ej w „Strzelnicy“ przy ul. Toruńskiej. Uprasza się o punktualne przybycie.

Notowania Giełdy Zbożowej i Towarowej w Poznaniu.

POZNAŃ, dnia 13. 8. 1930 roku.
płacono za 100 kg. w zł.

Żyto	00,00—21,25
Pszenica	31,50—33,00
Jęczmień przemiałowy	21,50—24,00
Jęczmień browarowy	26,00—28,00
Owies	19,00—20,00
Mąka żytnia 65 proc.	00,00—33,50
Mąka pszenna 65 proc.	52,00—55,00
Otręby żytnie	12,50—13,50
Otręby pszenne	15,50—16,50
Rzepak	46,00—48,00
Groch Viktorja	42,00—47,00
Groch polny	00,00—00,00
Groch Folgera	00,00—00,00

Bank Polski płacił dnia 18 sierpnia za:

dolary amerykańskie	8,84¾—8,85¾
funty szterlingów	43,24¼
franki szwajcarskie	172,62
franki francuskie	34,90
marki niemieckie	212,03
guldeny gdańskie	173,12
szylingi austrjackie	125,42
liry włoskie	46,51
korony czeskie	26,32

ODPOWIEDZI REDAKCJI.

Nauczyciel. Kasa Parcelacyjno-Osadnicza w Grudziądzu znajduje się pod nadzorem sądowym. Nie znaczy to, aby całkowicie zbankrutowała. Depozytanci poniosą prawdopodobnie pewne straty. O tem pisaliśmy już przed kilku tygodniami.

St. Czytelniczka. Na listy nie podpisane pełnem nazwiskiem wogóle nie odpowiadamy.

L. W. Adresów domorosłych „proroków“ i znachorów z zasady nie podajemy. Ci, którzy ich szukają, wydają o sobie świadectwo...

Fr. Musiał — Słonim. 1) Zależy to od umowy. 2) Szkoda pracy i wydatków na taki cel. Jeżeli są ważne powody, to trzeba wysłać uzasadnione zażalenie do wojewody.

Stan wody na Wiśle na 18 sierpnia.

Kraków 1.14, Zawichost 2.32, Warszawa 2.37, Płock —, Toruń 1.65, Fordon 1.02, Chełmno 0.50, Grudziądz 0.5, Korzeniewo 0.75, Piekło — 0.57, Tczew — 0.42, Einlage 2.38, Schievenhorst 2.66.

POLECENIA

Nowożeńcy
kupujcie meble wszelkiego rodzaju oraz leżanki, kanapy i garnitury klubowe t y l k o u **Andrzeja Nowaka,** Wełniany Rynek nr. 5/6, tel. 2143. 19710

Pianina
pod gwarancją tanio na dogodnych warunkach poleca Majewski, Pomorska nr. 65. (20836

Retuszuję (21038
klisze fotograficzne wszelkiego rodzaju. H. Tamowska, ulica Grodzka 16, I.

Materace
„Heureka" dla wszystkich. Marszałka Focha 32. (21031

SPRZEDAŻE

Folwarczek
240 mórg pszennej ziemi, łąki 20, lasu 30 mórg, zabudowanie masywne, dom 6 pokoi, inwentarze kompletne, cena 65.000, wpłaty 25.000 sprzeda Biuro Pogoń, Dworcowa 80.

Gospodarstwo
55 morgowe z karczmą, tylko jedna w miejscu jest na sprzedaż. Zgłoszenie do Dziennika Bydg. pod „Morgi". 20741

Skład (12040
skór i galanteryjny skórzany i zabawki z towarem i urządzeniem sprzedam za 6000 zł, nadający się dla siodlarza, tapicera. T. Wacławski, Chełmno, ulica Marszałka Focha 2, dawniej Grudziądzka.

Kamienicę
w Chełmnie przy głównej ulicy sprzedam za bezcen, czynsz roczny ca 10.000 zł., cena tylko 65.000 zł., kamienica ta budowana w 1910 r. Łask. zgłoszenia Bydgoszcz, Zacisze 4, III prawo. (12036

Skład
Obwód Bydgoszcz, perfumeryjno - kosmetyczny, dawniejsza świetnie prosperująca drogerja z towarem i mieszkaniem 3 pokojowem za 3500 do objęcia. Of. pod „Skład" do filji Dz. Bydg. 12038

Mam
zamiar zaraz sprzedać z powodu starości mój młyn motorowy gazossący (Hille 45 PS.) wraz z gospodarstwem 18 morg., kompl. zabudowania, w dobrej bezkonkurencyjnej okolicy. Cena podług ugody. Of. pod „16" do Dzien. Bydg. 21034

Zakład (21052
fryzjerski męsko-damski w Bydgoszczy zaraz na sprzedaż. Of. pod „2500".

Skład
mechaniczny i sprzęty kuchenne dobrze zaprowadzony, z mieszkaniem z powodu objęcia większego przedsiębiorstwa natychmiast do wynajęcia z towarem lub bez i urządzeniem. Zgłoszenia **Giese, Wysoka pow. Wyrzysk.** (21026

Place (12054
budowlane sprzedam tanio. Gdańska 41, „Rower".

Kamienicę (12052
Gdańska 101 sprzedam.

Lokomobilę
Brown May pow. ogrzewalnej 10,78 m^2 budowana w r. 1897, gruntownie remontowana z nowem paleniskiem odda korzystnie Franciszek Kloss i Syn Bydgoszcz, Gdańska 97, tel. 1683. 21087

Gościniec
kolonjalka sala 3 morgi parku duża wieś bez konkurencji 30 mórg pszennej ziemi, żywy martwy kompletny, cena 35 tys., wpłaty 25 tys. sprzeda biuro Pogoń, Dworcowa 80.

Samochód
„Ford" landoletkę tanio sprzedam. Tel. 1147. (11978

Fabryczka (20947
z całkowitem ręcznem urządzeniem do wyrobu cukierków twardych i czekoladowych. Ubikacje jasne i suche. Ewentualnie ubikacje i urządzenie osobno. Ubikacje znajdują się w najlepszem położeniu i widoku miasta Inowrocławia, nadające się na każde przedsiębiorstwo, gaz, woda, elektryczność, wprost od właściciela korzystnie do oddania. Informacji udzieli J. Owsianny, Jakóba 18. Inowrocław.

Kiosk (11915
dobrze zaprowadzony na sprzedaż przy ul. Śniadeckich róg Gdańskiej.

2 maszyny
do p i s a n i a w dobrym stanie i gotowe do użytku sprzedam okazyjnie po zlikwidowanej firmie. S. Tomaszewski, Toruń, ul. Św. Jerzego 6. 20853

Kamienice
folwarki, gospodarstwa, młyny, hotele, restauracje, składy sprzeda Biuro Centralne, Dworcowa 69. 11933

Dwa
silne konie robocze, kare, wałach lat 7 i klacz lat 5 z źrebięciem dwumiesięcznem okazyjnie na sprzedaż. F. Skomski, Chełmża wybudowanie, Poniatowskiego 9. 20992

Chryzantemy
wielko kwiatowe, pierwszorzędnej jakości kolejno odda Winkler, Fordon, Sienkiewicza 5. (21039

Maszyna (12035
do szycia, garderoba, stolarskie heble na sprzedaż. Warszawska 16.

Stół
rozsuwany, 8 krzeseł, 2 fotele sprzeda stolarnia, Wincentego Pola róg Ułańskiej. 21060

Rower (21067
prawie nowy tanio na sprzedaż. Toruńska 186.

Szafy
tanio 3 drzwiowe sprzeda Dolina 23. Baran. 21054

Motocykl
angielski 6 k. m. nowy, okazyjnie na sprzedaż. Skrzynka pocztowa nr. 5. Swiecie n/W. (12063

Prosięta
na sprzedaż. Szwederowo, Bielicka 29. (21083

KUPNA

Jabłka
w każdej ilości kupuje bieżąco i odbiera własnym samochodem Kama, fabryka marmolady, Zduny 13. Tel. 1410. (20663

Dostawców
mleka przyjmuje Mleczarnia Centralna, T. z o. p. Bydgoszcz, Gdańska 56, Tel. 410. 11968

Zakup
słomy 61 p. p. zakupi natychmiast około 20 tys. kilo słomy do sienników. Zgłoszenia z podaniem ceny skierować do kwater 61 p. p. (21062

Wierzchowiec
miary 165—8, bardzo spokojny w wieku 8—9 lat, o lekkich chodach, dobrze ujeżdżony i pewny kupi lub zamieni na 4 letnią siwą klacz półkrwi. Majętność Będzitowo, pow. Inowrocław. 21099

Ogier (21098
(Milau) siwy hanowerski z papierami, lat 7, 172 cm., chodzi w parze i pojedyńczo na sprzedaż lub zamianę na parę szybkich koni wyjazdowych, miary 170 cm. Majętność Będzitowo, pow. Inowrocław.

Nasadzkę
fordowską kupi Piotrowicz, Nowemiasto, Tylicka. (21097

Radjo (21097 a
używane kupi Piotrowicz, Nowemiasto, Tylicka.

Kupię
książkę adresową polski Rudolf Mosse ostatnie wydanie, cena „1500" filja Dzien. (12066

POSADY WOLNE

Polski
Ratalny Dom Handlowy Erdeha w Katowicach zaangażuje do odwiedzania prywatnej klijenteli 3 zdolnych akwizytorów. Stały zarobek miesięczny zł. 700, 800 i 900. Zgłosz. u dyr. Stanisława Nowera, Hotel Victorja, pokój 31, w godz. 16—18. (12039

Poszukuję
maszynistę - ślusarza z większą praktyką, posada zaraz do objęcia lub od 1 września 1930. Kaucja wymagana do 5000 zł. Zgłosz. z odpisami świadectw, podaniem pretensji do Dziennika Bydg. pod „Maszynista" (21042

Poszukujemy (21070
od 1. 10 b. r. lub wcześniej książkowego-bilansistę (książkową) z korespondencją polsko-niemiecką, dobrego organizatora do samodzielnej pracy, biegłą stenotypistkę polsko-niemiecką, która umie samodzielnie załatwić mniejszą korespondencję i posiada ogólne wiadomości biurowe. Zgł. z podaniem życiorysu, pretensji i dołączeniem fotografji pod „Posada".

Bufet
oddam na rachunek. Gotówki potrzeba około 1.500 zł. Zgł. piśmienne do Dziennika Bydg. pod „Bufet 1500". (21079

Poszukuję
zaraz na stałe dobrego p r a c o w n i k a z kaucją 1000—1500 zł do mego warsztatu mechanicznego, który prowadziłby go samodzielnie. Zgłoszenia przyjmuję pod „Warsztat" Dzien. Bydg. (20887

Kowal-ślusarz
żonaty, własne narzędzia, 2 ognie z 2-ma uczniami (2 czeladników obecnych przyjmuje) z dobremi kilkoletniemi świadectwami w większych majątkach potrzebny od 1 stycznia 1931. Tylko piśmienne zgłoszenia, kopie wymagania nadesłać Kasa Majętności Będzitowo, pow. Inowrocław. 21076

Majster
lub starszy doświadczony, dzielny, energiczny rzemieślnik z branży ślusarskiej lub rurociągowej zaraz potrzebny. Oferty nadsyłać z podaniem dotychczasowego zajęcia do Dz. Bydg. pod „Majster" Grudziądz. 21072

Rybak!
Pomocnik rybacki może się zaraz zgłosić. B. Urbanowski, mistrz rybacki, Sępolno (Pomorze). (21074

Krawcowa (21050
podręczna na miarową męską pracę potrzebna. Gdzie? wskaże Dz. Bydg.

Potrzebny (21066
pomocnik fryzjerski. Reinke, Barcin, Rynek 14.

Potrzebny
pomocnik rzeźnicki. Antoszak, Kijewo Królewskie powiat Chełmno. (21049

Krawiec
p o d r ę c z n y potrzebny. Wełniany Rynek 13, Wyczałek. 21048

Bufetowa
która również i gości obsługuje potrzebna zaraz na zastępstwo. Hotel dworcowy, Zygmunta Augusta 9. 21055

Pomocnik (21056
gastronomiczny (kelner) potrzebny zaraz na zastępstwo ewtl. na stałe, lecz tylko trzeźwy i sumienny. Hotel dworcowy, Zygmunta Augusta 9.

Robotnik
rolny kawaler potrzebny zaraz do gospodarstwa na wieś. Gdańska 40, Siwczyński. (12056

Poszukuję
fryzjera na stałe, damsko-męskiego w jednej osobie od 1. 9. 1930 r. Proszę podać warunki. Marjan Łuczkiewicz, salon fryzjerski dla pań i panów, Gdynia, ul. Starowiejska, dom apteki. (21084

Chcesz
otrzymać posadę? Musisz ukończyć kursy fachowo-korespondencyjne profesora Sekułowicza, Warszawa, Żórawia 42ę. Kursy wyuczają listownie: buchalterji, rachunkowości kupieckiej, korespondencji handlowej, stenografji, nauki handlu, prawa, kaligrafji, pisania na maszynach, towaroznawstwa, angielskiego, francuskiego, niemieckiego, pisowni oraz gramatyki polskiej. Po ukończeniu świadectwo. Żądajcie prospektów. (19786

Pomocnik
szewski potrzebny. Nowy Rynek 3. (21081

Młoda
sprzątaczka potrzebna na cały dzień. Senger, Dworcowa 13. 12045

Panienki
energicznej do ekspedycji poszukuje księgarnia, ul. Kordeckiego 1a. 21044

Gospodyni
rutynowana do masowego gotowania potrzebna z dniem 1. 9. 30. Podanie z życiorysem i odpisami świadectw do Dzien. pod „Gospodyni". (20751

Pani
samodzielna do prowadzenia gospodarstwa domowego oraz do pomocy w ekspedycji w składzie, z kaucją 1000 zł może się zgłosić. Klemens Świetlik, Chełmno, Rynek 16. (12033

Uczeń
z lepszej rodziny z dobrym charakterem pisma potrzebni zaraz do składu kolonjalnego i restauracji. Grzankowski, Chełmno. (20991

Służąca
do kuchni na wieś zaraz potrzebna. Wacławski, Resztówka Tryszczyn, pow. Bydgoszcz. 12041

Chłopca
do posyłek z wózkiem ręcznym poszukuję. Wiad. w filji Dzien. Bydg. (12032

Służąca
potrzebna. Śniadeckich 46 Piwiarnia. 12064

Poszukuje
się ucznia fryzjerskiego. Kaszyk, Jana Kazimierza nr. 3. 21057

Chłopiec
do posyłek może się zaraz zgłosić. Długa 47, I Reimann. 21051

Dziewczę 12067
do wszelkich prac domowych ze wsi przyjmę. Ciszewska, Gdańska 42.

Służąca (12055
uczciwa potrzebna zaraz. Śniadeckich 27, skład.

Chłopca
do posyłek przyjmie kancelarja adw. Dr. Nikolaya Dworcowa 98. 12070

Potrzebna
dziewczyna do posługi. Horosiewiczowa, Gdańska 141. 12060

Potrzebna
uczennica do szycia. Czerwińska, Zduny 2. (12047

Uczeń
z lepszej rodziny do składu kolonjalnego, delikatesów i win od 1. 9. 30. potrzebny. J. Świniarski, Jagiellońska 14. (12057

POSADY POSZUKUJĄ

Ekspedjentka
biegła z kilkoletnią praktyką, dobremi świadectwami, obeznana doskonale w zawodzie rzeźnickim poszukuje posady. Oferty „Biegła" Dz. Bydg. (20754

Duet (21086
pierwszorzędny koncertowo-dancingowy, wolny 1 września. Zakopane Restauracja Bielatowicza.

Marszantka (20742
dzielna szuka posady z całem utrzymaniem. Of. proszę skierować do Dz. Bydg. pod „Utrzymanie".

Rządca
gosp. w średnim wieku obecnie w posadzie poszukuje zaraz lub później odpowiedniego zajęcia za małem wynagrodzeniem w większem mieście. Zgł. do Dziennika Bydg. pod „Rządca". (20889

Starszy
rutynowany kupiec, znany w sferach kupieckich i przemysłowych poszukuje zastępstwa. Branża obojętna. Łask. zgłosz. pod „106" do Dz. Bydg. (20828

Gospodyni
wiejska, która pełniła swe obowiązki tylko w lepszych domach, przyjmie samodzielną posadę na probostwo lub u jednej osoby. Oferty do filji Dz. Bydg. pod „Wiejska". (12043

Drogerzysta
dypl. z egzaminem trucizn obeznany również w branży kolonjalnej poszukuje posady. Miejscowość obojętna. Wymagania skromne. Łask. zgłosz. do Dzien. Bydg. „Drogerzysta". (21041

Panienka (21028
sierota z ukończoną szkołą handlową, dobrem świadectwem poszukuje posady jako początkująca książkowa w jakiem bądź przedsięb. albo na majątek. Zgł. pod „Nr. 21028".

Technik
dentysta dobra siła, pilny, sumienny obeznany w złocie, kauczuku, pracuje także operatywnie szuka posady od 1. IX. Łaskawe zgłoszenia Dzien. Bydg. pod „Technik". (21030

Pomocnik
z branży tow. kolonjalnych i wódek poszukuje posady za bardzo niskiem wynagrodzeniem. Zgł. pod „Pomocnik" do Dz. Bydg. Grudziądz. 21071

Gospodyni
(25 lat), inteligentna, uczciwa poszukuje posady do starszego państwa lub pana od 1. IX. 30. lub zaraz. Zgł. Dz. Bydg. pod „Szuka". (21082

Gosposia 12078
dobrze polecona do 2 osób lub księdza, wynagrodzenie małe. Zgł. do Dz. Bydg. pod „Skromna".

Sierota
wychowana w klasztorze poszukuje posady jako pokojowa lub obsługi gości. Najchętniej na wieś. Do Dzien. Bydg. pod „M. L. 63". (21093

DZIERŻAWY

Skład
z mieszk., 3 pokoje zaraz do wydzierżawienia, dawniej znajdował się interes kolonjalny, teraz zupełnie wolny. Nadaje się na każde przedsiębiorstwo. Położenie na pierwszem miejscu prawie przy rynku w miejsc. około 8 tys. w Czersku na Pomorzu. Zgłosz. M. Weltrawski, Czersk (Pomorze). (20867

Poszukuję 20864
w dzierżawy wili 7—9 pokoi z ogrodem w dobre ręce. Zgł. z podaniem warunków. Skrzynka pocztowa 129, Bydgoszcz.

Rzeźnictwo
z kompletnem urządzeniem, mieszkaniem maszynami, wóz koń 2.500 zpowodu wyjazdu śpiesznie sprzedam. Gościniec 20 mórg duża wieś natychmiast do wydzierżawienia. Biuro Pogoń, Dworcowa 80.

Skład (12053
mieszkanie wydzierżawię. Gdańska 101, gospodarz

MIESZKANIA

Młode (21040
małżeństwo poszukuje jednego pokoju z kuchnią za miesięcznym czynszem. Łaskawe oferty pod „F. Cz." do Dz. Bydg.

Pokój
kuchnia wolne. Wiadom. Restauracja Zbożowy Rynek 1, Doliński. (21059

Mieszkanie
wynajmę. Drabik, Stawowa 11. 21068

Mieszkanie (12071
2—4 pokojowe poszukuje malarz, remont na własny koszt, zapłacę wysoki czynsz zaraz. Of. do filji Dzien. pod „Wysoki".

Mieszkania
1-2-3-4-5 pokojowe odda „Informator", Dworcowa nr. 73. (12049

Mieszkanie
6 pokoi z komfortem przy parku zaraz do wynajęcia. Zgł. pod „Sierpień" do filji Dz. Bydg. (12046

Mieszkanie
3 pokoje z wygodami zaraz do odstąpienia. Wiad. ul. Długa 5, skład kolonjalny. 21096

Mieszkania
wolne. Śniadeckich 6, „NORMA". (12062

Mieszkania
korzystnie wynajmę. Loska Śniadeckich 22, I piętro. (12058

POKOJE

Poszukuję
niekrępującego pokoju z utrzymaniem w pobliżu Zbozowego Rynku nauczycielka szkoły powszechnej. Zgłosz. z warunkami do Dziennika Bydg. pod „E. B.". 21046

Nauczycielka
poszukuje od września pokoju ładnie umeblowanego, okolica Plac Wolności. Of. do filji Dz. Bydg. pod „Komfort". 12068

Pokój (20327
śliczny dla 2 uczennic z wyższych szkół z utrzymaniem, fortepjan do dyspozycji, ewent. pomoc w lekcjach. Poznańska 1, (Wełniany Rynek) I piętro.

Pokój (20676
do wynajęcia zaraz. Adama Czartoryskiego 6, I prawo

Pokój
umeblowany dla pani do wynajęcia. Chrobrego 21, I p. 11907

Pokój
niekrępujący do wynajęcia. Ul. Babia Wieś 4, parter lewo. (21037

Stancja
wolna dla uczennic, opieka wzorowa. Zgł. ul. Kościuszki 49, parter prawo. 11883

Stancja.
Wdowa po lekarzu przyjmie uczni. Gdańsku 136, I p. 11836

Stancja
dla uczennic, ceny przystępne, opieka sumienna, śródmieście. Adres wskaże Dz. Bydg. (20955

Stancja
dla uczennic lub uczni, dobre odżywianie, fortepjan, ul. Wileńska 8, Czopowska. 12034

Pensjonat.
Przyjmę 2 panienki na stancję z pełnem utrzymaniem, opraniem, używaniem salonu i pianina. Dom i mieszkanie komfortowe, centralne ogrzewanie, słoneczne, balkon, radjo i będzie założony telefon, fachowa opieka. Łaskawe zgłoszenia Bydgoszcz, Zacisze 4, III prawo. (12037

Pokój
umebl. dla pana lub pani do wynajęcia. Gdańska nr. 104 parter. 12069

Pokój
Dworcowa 1 a, I. (12050

Pokój
słoneczny do wynajęcia. Sielanka 10. (12061

Stancja
dla uczniów, uczennic z całem utrzymaniem. Cieszkowskiego 15, I p. (12059

Elegancki
i skromnie umebl. pokój z telefonem. Dworcowa 30 II lewo. 21088

Jeden
lub dwa umeblowane pokoje natychmiast. Śniadeckich 49, I pr. (12065

Pokój
z utrzymaniem dla 2 uczni do wynajęcia. Chrobrego 18, III piętro prawo. 12048

RÓŻNE

Kotły (21064
parowe. 61 p. p. odda natychmiast do gruntowego remontu, kotły do gotowania strawy. Zgłoszenia o podanie ceny skierować do kwater. 61 p. p. do dnia 20 b. m. do godz. 12-ej.

Malowanie
świetlicy. 61 p.p. odda natychmiast roboty malarskie świetlicy żołnierskiej. Zgłoszenia z podaniem ceny skierować do kwater. 61 p. p. do dnia 20 b. m. godz. 12. (21063

Wypożyczam
samochód ciężarowy, Kujawska 27, tel. 1864. 21053

Unieważniam
wykaz kolejowy nr. 56668 na nazwisko Marjan Prywer. 20872

Oddam
dziecko chłopca za własne. Łask. zgł. do Dzien. Bydg. (20950

Wyżeł
(polowiec) pointer biały w bronzowe łaty zaginął. Dać znać filja Dziennika Dworcowa lub majątek Jastrzębie poczta Maksymiljanowo. Ostrzega się przed kupnem. 12044

Wzywam (21040
p. Ottona Saberniaka, ul. Szubińska 8, do odebrania swego kontrabasu do dnia 31. 8, b. r., gdyż po upływie tego czasu takowy sprzedam na pokrycie kosztów. Bronisława Stolarska, Przyrzecze 20.

Kto
znalazł lakierek czarny prawej nogi, proszę oddać W i a t r a k o w a 4, parter lewo. 21045

Zgubioną
kartę kwitową, książeczkę, odmeldowanie policyjne, nazwisko Pelagja Dukowska unieważniam. Zwrócić do Komendy Policji. (21047

Za długi
żony mej z Woźniaków Heleny Szczepaniak, Hetmańska 7, nie odpowiadam. Leon Szczepaniak, Poznań, Wielka 19. (21035

MATRYMONJALNE

Dyskretnie
i solidnie kojarzy małżeństwa we wszystkich sferach społecznych największe biuro matrymonjalne „P o s t ę p" Warszawa, Senatorska 38. Na żądanie wysyłamy kilkaset ofert do wyboru. (19984

Kawaler
lat 30, blondyn, posiadający hurtowy i detaliczny skład cukierków w większem mieście powiatowem, pragnie poznać inteligentną i gospodarną pannę do lat 30. Majątek dla wspólnego dobra pożądany. Oferty wraz z fotografją, którą się zwraca proszę nadsyłać pod „Blondyn" do filji Dzien. Bydg. (12031

Panna 21043
lat 28 z wszelkiemi zaletami, posiadająca 5000 zł z powodu braku znajomości poszukuje odpowiedniej partji w celu ożenku. Of. z fotografją, którą zwrócę pod „Blondynka 28" do Dz. Bydg.

Rzemieślnik
lat 35 poszukuje panny, wdówki, cel matrymonjalny. Zgł. Dziennik pod „Rzemieślnik". (21036

Starsza
lepsza pani katol., Pomorzanka, sierota, posiadająca własne mieszkanie, szuka towarzysza życia w starszym wieku od 35 do 45. Of. z fotografją pod „3545" do Dz. Bydg. 21029

W celu (21073
matrymonjalnym szukam żony (starej panny lub wdowy) w wieku od 30—45 lat na gospodarstwo 60 mórg, z gotówką 4—6000 zł. Łaskawe odpowiedzi z fotografją do Dziennika Bydg. pod „Cel matrymonjalny". Fotografje zwraca się natychmiast.

†

Dziś o godz. 11 wieczorem zasnął w Panu zaopatrzony Sakramentami św. po długiej chorobie mój najukochańszy mąż, nasz drogi ojciec, brat, szwagier i wujek

ś. p.

Jan Kawecki

przeżywszy lat 46.

O gorącą modlitwę za duszę zmarłego proszą

Żona, dzieci i krewni.

Toruń, Chełmno, Nakło, Strzelno, Bydgoszcz, Grudziądz, dnia 16 sierpnia 1930 roku.

Eksportacja zwłok do kościoła św. Jana w Toruniu odbędzie się w wtorek dnia 19 bm. o godz. 18-ej, nabożeństwo żałobne zaś rozpocznie się nazajutrz rano o godz. 9-tej, potem nastąpi odprowadzenie zwłok na cmentarz parafji św Jana przy ul. św. Jerzego. (21075

Osobnych zawiadomień nie wysyła się.

Za oddaną ostatnią przysługę mojej kochanej i nigdy nieodżałowanej córce i siostrze, oraz za liczny udział w pogrzebie, jak i za licznie nadesłane wieńce i kwiaty ś. p.

Teresy Książkiewiczównie

składam przedewszystkiem Wielebnemu Duchowieństwu, p. Prof. Lamparczykowi jako i paniom za wykonanie śpiewu w kościele oraz wszystkim Krewnym i Znajomym

najserdeczniejsze podziękowanie.

Matka i synowie.

Kcynia w sierpniu 1930 r. (21058

Przetarg przymusowy. Nieruchomość położona **w Nakle przy ul. Dworcowej L. 396** i w chwili uczynienia wzmianki o przetargu zapisana w księdze gruntowej Nakło wykaz 396 na imię Jana Borowskiego w Nakle obecnie w Bydgoszczy ul. Toruńska 26, składająca się z domu mieszkalnego z przybudową, podwórzem, ogrodem domowym i osobnym chlewem, z wozownią, domu mieszkalnego ze strychem, składnicą w ogrodzie, lakierni i siodlarni, kuźni i szopy na żelazo i 3 innych szop łącznej przestrzeni 3850 m^2, No. 382 księgi podatku budynkowego i No. 484 matrykuły podatku gruntowego zostanie w drodze egzekucji **dnia 13 października 1930 r. o godzinie 9 przed poł.** wystawioną na przetarg w niżej oznaczonym Sądzie pokój nr. 5. Wzmiankę o przetargu zapisano w księdze gruntowej dnia 7 czerwca 1930 roku. Niniejszem wzywa się wszystkich, których prawa w chwili zapisania wzmianki o przetargu nie były w księdze gruntowej uwidocznione, aby się z niemi zgłosili najpóźniej w dniu przetargu, przed wezwaniem do wnoszenia ofert i prawa te uprawdopodobnili, gdyby wierzyciel im przeczył. W razie niezastosowania się do powyższego wezwania, prawa te przy oznaczeniu najniższej oferty nie zostaną wcale uwzględnione, a przy rozdziale ceny kupna dopiero po roszczeniu wierzyciela i innych prawach. Zaleca się dwa tygodnie przed terminem podać na piśmie albo do protokółu sekretarza sądowego dokładne obliczenie swych roszczeń w kapitale, odsetkach, kosztach wypowiedzenia i kosztach sądowego dochodzenia swych praw, oraz oznaczyć pierwsz., którego się żąda. Tych, którym służy prawo sprzeciwienia się przetargowi, wzywa się, aby przed udzieleniem przybicia targu postarali się o umorzenie lub zawieszenie postępowania, gdyż inaczej prawo ich odnosić się będzie zamiast do nieruchomości, tylko do uzyskanej ceny kupna.

Nakło, dnia 9 lipca 1930 r. **Sąd Powiatowy.**

†

Dnia 16 bm. o godz. 8,20 rano zmarła po długich i ciężkich cierpieniach opatrzona kilkakrotnie Sakramentami św. nasza najukochańsza i najmłodsza córka, najdroższa i nigdy niezapomniana siostra

ś. p.

Magdalena Marja Sromalówna

o czem donosi w ciężkim smutku pogrążona

Rodzina.

Łobżenica, Poznań, Chojnice.

Pogrzeb odbędzie się w środę, dnia 20 bm. o godzinie 9-tej z kościoła parafjalnego w Łobżenicy. (12072

Przetarg przymusowy.

Dnia 20 sierpnia br. o godz. 10, sprzedam przy **Nowym Rynku 2** i przy **ul. Podgórnej 3,** najwięcej dającemu za natychm. zapłatą następujące przedmioty: **2 biurka, 2 fotele biurowe, szafę do akt, regał do akt, większą ilość fornierów różnego gatunku, 3 stoły salonowe nie wykończone, 4 wytryny salonowe (nie wykończone), różne narzędzia stolarskie, 4 strugnice z narzędziami i szafkami, 10 bufetów (nie wyk.), 6 części do kredensu, 6 części do buf., 80 śrub** (ścisków), **36 ścisk. do klejenia kantów, 2 zegary ścienne, maszynę gryzarkę, maszynę wyżynarkę, motor $4^1/_2$ konny, motor $2^1/_2$ konny, 6 pił taśmowych, 2 strugnice, 8 kozłów do fornierowania, prasa do fornierow., 50 płyt cynk. do forn., 12 ścisk. do klejenia, 3 bufety wykończ., 3 kredensa wykończ., 2 bufety (nie wykończ.), 2 kredensa (nie wyk.), 6 kredensów nie wykończ., 2 strugarki, około 3,000 mtr. kub. fornierów, 5 kredensów nie wyk., 12 krzeseł nie wyk., 4 gondele, piła wahadłowa, 12 nastawek do bufetu, 3 nastawki do kredensu, 60 ścisków drewn., większą ilość drzewa przygotowanego do mebli, 4 szafki do zegarów, około 60 mtr. drzewa (desek), 2 wózki ręczne.** (21094) **Woźniak,** komornik sądowy.

Za oddanie ostatniej przysługi mojej nieodżałowanej żonie i córeczce, naszej najdroższej mamusi i siostrzyczce, naszej najukochańszej córce i wnuczce oraz za przesłane dowody i wyrazy współczucia w naszym bólu i żałobie, składamy najserdeczniejsze

Bóg zapłać!

Kcynia. (21077

Józef Kozłowski, dzieci i rodzina.

Podziękowanie.

Za okazane nam współczucie, wieńce oraz liczny udział w pogrzebie ś. p.

z Małyszków Józefy Woźnej

składamy wszystkim Znajomym i Życzliwym, Tow. Rob. par. Św. Trójcy i Bractwu Różańcowemu Matek, Matkom Chrześć. i Zjedn. Kol. Pol.

serdeczne Bóg zapłać. (21065

Bydgoszcz w sierpniu 1930 r. **Ignacy Woźny i dzieci.**

Ceny ogłoszeń: 25 gr. za wiersz milimetrowy na stronie 7-łamowej szerokości 38 mm. Za reklamy na stronie przed ogłoszeniami 60 gr., w tekście na drugiej i trzeciej stronie 1,00 zł., na dalszych stronach 85 gr. za milim. 1 łam., szer. 67 mm. Drobne ogłoszenia słowo tytułowe 25 gr., każde dalsze 15 gr.; dla poszukujących pracy oraz na nekrologi 20% zniżki. Większe ogłoszenia, zamieszczone wśród drobnych 100% drożej jak w zwykłem dziale ogłoszeniowem. Przy powtórzeniu ogłoszeń o tym samym tekście udziela się rabatu. Przy konkursach i dochodzeniach sądowych wszelkie rabaty upadają. — Ogłoszenia zagraniczne 25% dopłaty. — Ogłoszenia skomplikowane oraz z zastrzeżeniem miejsca o 50% drożej. Za terminowe umieszczenie i przepisane miejsce administracja nie odpowiada. — Miejsce płatności: Bydgoszcz. — Konta bankowe: Bank Związku Spółek Zarobkowych, Bank Ludowy, Bank M. Stadthagen. — Konto czekowe: P. K. O. 203713 Poznań.

Wydawca, nakładem i czcionkami: Drukarnia Bydgoska Sp. Akc. w Bydgoszczy. — Za redakcję odpowiedzialny: Stanisław Nowakowski w Bydgoszczy.